Nr 156. Dnia 14 lipca. Piątek. Dnia 2 (14) lipca 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji“, wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: Bonawentury Biskupa.
Jutro: Rozesłanie Apostołów i ś. Henryka.
Niedziela: *N. Marji Panny Szkaplerznej.*
Poniedziałek: ś. Aleksego Wyznawcy.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 56.
Zachód „ „ 8 „ 14.

Długość dnia godzin 16 minut 18
Ubyło „ „ 0 „ 26.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: ś. Szymona z Lipnicy i Kamila.
Środa: ś. Wincentego a Paulo W.
Czwartek: śś. Eljasza Proroka i Czesława.
Piątek: śś. Praksedy P. i Daniela Proroka.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-tej zrana, odbędzie się na intencję nawrócenia grzeszników, wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, arcybractwa czci Serca Najsłodszego Najśw. Marji Panny.

Z powodu uroczystości Matki Boskiej Szkaplerznej, przypadającej w dniu 16-ym b. m., w kościołach:

Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem Przedmieściu;

N. Marji Panny na Nowem Mieście — i

Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie odbędą się jutro w tychże kościołach pierwsze odpustowe nieszpory.

— W niedzielę, t. j. dnia 16-go lipca r. b., w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, odbędzie się wotywa przed obrazem św. Tekli, o godzinie 10-ej zrana, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją.

Przegląd polityczny.

Pierwszy fakt wojenny — zbombardowanie Aleksandrji—dopełnił się w ciągu 36 godzin. O godzinie 7 we wtorek ostrzeliwanie fortów rozpoczęło się, a o godzinie 1 z południa we środę Arabi basza zatknął białą flagę i wysłał do admirała Seymoura parlamentarzy. Jeżeli zważymy, że fortyfikacje egipskie uzbrojone były staremi działami Armstronga, które nie dosięgały prawie okrętów angielskich, albo bezsilnie odbijały się od 25-calowych pancerzy, że przeciwnie działa angielskie prowadziły ogień prawdziwie morderczy, skoro po dwudziestu minutach bombardowania baterje fortu Pharos (Lighthouse'u, latarni morskiej) zostały już doszczętnie zdemontowane, a po niespełna dwóch godzinach zdołano wysadzić w powietrze forty Marsa i El Kanat, to i tak przyznać należy, że obrona Arabiego była bohaterską. O godzinie 6-tej nad wieczorem we wtorek, gdy wstrzymano bombardowanie, okazało się, że forty Ras et Tin i Ada uległy także zupełnemu zniszczeniu i znikły z powierzchni, że potężny Meks został zagwożdżony, a nawet rezydencja khedywa, wspaniały pałac Ras et Tin, przedstawiał jedną wielką ruinę.

Pomimo, że nie można przypuszczać, aby Seymour kierował granaty na miasto, Aleksandrja stanęła już we wtorek w płomieniach. Trudno było spodziewać się innego rezultatu tam, gdzie 123 dział i 34 mitraljez—po jednej tylko stronie walczącej—ziało ogniem. Udział w bombardowaniu wtorkowem wzięły następujące okręty angielskie: „Inflexible“ i „Invincible“ (dwa istne kolosy), „Monarch“, „Temeraire“, „Aleksandra“, „Penelope“, „Superbe“ i „Sułtan“. O godzinie 5-tej nad wieczorem wszystkie położone nad morzem forty zmuszone już zostały do milczenia. We środę atak angielski ponowił się w całej sile, tym razem skierowany głównie do fortów wewnętrznych, to jest leżących w samej zatoce tak zwanego „starego portu“, głównie zaś do fortu Cafarelli, czyli Napoleona.

Porta, której lord Dufferin w poniedziałek po południu zanotyfikował decyzję admirała Seymoura, wysłała niezwłocznie notę telegraficzną do Mussurusa baszy w Londynie, polecając mu, aby udał się zaraz do lorda Granville'a i zażądał cofnięcia w ostatniej chwili danych Seymourowi instrukcyj. W nocie tej W. Porta powołuje się na otrzymane świeżo od khedywa i Derwisza depesze, donoszące jej, że tak khedyw jak ministrowie egipscy oświadczyli Seymourowi, iż w razie bombardowania władze miejscowe nie będą stawiały oporu. W ostatniej chwili przeto Arabi basza dopuścił się znowu mistyfikacji, gdyż dzień już następny dowiódł postanowienia wręcz przeciwnego. We wtorek W. Porta wysłała nową notę do Londynu, zakomunikowaną innym także mocarstwom, w której protestuje przeciw rozpoczętemu bombardowaniu i raz jeszcze domaga się natychmiastowego powstrzymania dalszej akcji wojennej, „aby uniknąć wielkich nieszczęść“.

Wiadomo, że rezultat wszystkich tych usiłowań W. Porty okazał się płonnym.

Pora zapytać, jakie wrażenie sprawił w Europie krok Anglji? *Times* przechwala się zapewne, donosząc już dnia 11-go b. m., że trzy mocarstwa wyraziły Anglji swoje zadowolenie za energiczne rozcięcie węzła gordyjskiego, *Journal de St.-Petersbourg* zamieścił surową naganę Anglji; to więc przynajmniej pewna, że Rosja nie należała do owych „trzech mocarstw“, czegoby także niepodobna przypuszczać o Francji.

Gladstone, przeczuwając rekryminacje mocarstw, pośpieszył też we wtorek usprawiedliwić w izbie gmin decyzję Anglji i z zadania swego wywiązał się wcale misternie. Wskazał on, że w znanym protokóle, podpisanym przez wszystkie mocarstwa, uczestniczące w konferencji, przewidziano pewne wypadki, które pod naciskiem *force majeure* swoboda akcji została pojedyńczym państwom zachowaną. Anglja przeto nie odstąpiła od postanowień protokułu, występując do walki w chwili, gdy bezpieczeństwo jej floty znalazło się w najwyższym stopniu zagrożonem. Rząd angielski stara się akcji swojej nadać charakter faktu przejściowego „wypadku“ (*incident*), wywołanego potrzebą własnej obrony i stwierdzenia potęgi Europy, który to wypadek—wedle rozumowania Anglji—nie zachwieje obecną *entente cordiale* z resztą Europy, ani nie przerwie prac konferencji. Tak zresztą być nawet może w razie, jeżeli Anglja poprzestanie na rozbrojeniu fortów aleksandryjskich. Ale tutaj nasuwa się kategorycznie groźne pytanie: cóż wtedy, jeżeli teraz dopiero wybuchnie w całym Egipcie wyuzdana anarchja, wśród której każdy, kto silniejszy, zechce sięgnąć po władzę, i gdy w ten sposób kanał Sueski rzeczywiście zostanie zagrożony?

W takim razie jasną jest rzeczą, że niepodobna będzie Seymourowi poprzestać na rozbrojeniu fortów. Potrzeba będzie zrobić porządek w Egipcie, a ta chwila może stać się właśnie punktem wyjścia dla wypadków, które kryją się złowrogo w łonie kwestji egipskiej.

Wszystkie już prawie mocarstwa nadesłały swoje przystąpienie do uchwały konferencji stambulskiej, wzywającej Turcję do interwencji. Spodziewano się na środę lub czwartek nowego posiedzenia konferencji, celem ostatecznego sformułowania zbiorowej noty do W. Porty. Ale sułtan, który wysełając swe batałjony przed kilku tygodniami, mógł nową aureolą otoczyć tron padyszacha i utwierdzić zachwiany wpływ Turcji nad wschodem arabskim,

KARZEŁ DYPLOMATA

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

przez

T. T. Jeża.

TOM II.

(Dalszy ciąg. — Patrz № 155.)

Celem podróży jego był Knyszyn; nie mógł jednak do Knyszyna jechać wprost, mając poleconem sobie widzenie się pierwej z panem de Balagny, znajdującym się gdzieś w pobliżu tej rezydencji królewskiej — gdzie mianowicie? — nie wiedział. Znajomość okolicy wskazywała mu miasta, powiatowe i starościńskie, Białystok, Tykocin, Bielsk, Drohiczyn wreszcie, mogące służyć za miejsce pobytu dla wysłannika francuskiego, udającego jako oficjalnej nie odgrywa roli, a zatem trzymającego się raczej zdala, aniżeli w pobliżu bezpośredniem. Z tego powodu Bielsk lub Drohiczyn wydawały się mu dla pana de Balagny odpowiedniejszemi; gdyby się na jego znajdował miejscu, zatrzymałby się w jednem z tych dwóch miast, w Bielsku albo w Drohiczynie, pomiędzy któremi leżała jego, Janka, wioska rodzinna, Krassowo — rodu Krassowskich gniazdo, w którem on na świat przyszedł. Ułożył przeto sobie, że do Krasowa pojedzie i w Krasowie opyt o panu de Balagny poweźmie.

Krassowo, jak wiemy, nie wyszło z posiadania rodziny Krassowskich. Starosta nieboszczyk nie sprzedał onego; w dzierżawę je był wypuścił i, za życia jeszcze jego, osiadł w niem syn najstarszy, Hippolit, ten sam, o którym pisaliśmy w swojem miejscu, zdając sprawę z biegłości, jaką posiadał w opowiadaniu życia i męczeństwa patrona swego. W Krasowie on gospodarzył, dzieci, których miał kilkoro, wychowywał, żenił i za mąż wydawał i, na polu życia publicznego, wiódł spór zacięty z imiennikami swoimi. Rogala stawiał zawsze przeciwko Ślepowronom, jak lat temu pięćdziesiąt. Spór trwał, trwały bowiem powody onego: Krassowscy Ślepowroni grzęźli w inowierstwie, Rogale stali twardo przy wierze przodków. O szczegółach tych wiedział Janek od ojca Łukasza, gdy ten go w Paryżu odwiedzał. Wiedział więc, co i kogo zastanie, pewnym był przyjęcia serdecznego i pomocy wszelkiej, potrzebnej mu do spełnienia misji, z jaką do ojczyzny przyjechał.

Podążał przeto — pośpieszał, nie zatrzymując się nigdzie, nie spoczywając prawie. Ściągał na siebie uwagę — jakże bowiem! na koniu widziano karła — ale, ponieważ szybko jechał, uwaga więc sprowadzić nie mogła opóźnienia w podróży jego, która, jak się pomyślnie rozpoczęła, tak też pomyślnie do końca dobiegła. Czerwca dwudziestego ósmego, nad wieczorem, wjechał nasz Janek na podwórzec domu rodzinnego.

Kiedy on z konia zsiadał, wysypała się na ganek dworu starego gromadka ludzi, śród której znajdował się mąż poważny, siwym ozdobiony wąsem i i odznaczający się tak tuszą dobrą, jakoteż wzrostem dorodnym.

Tak mąż ów, jak wszyscy patrzeli na wchodzącego na stopnie Janka oczami szeroko otworzonemi. Wzrokiem takim patrzy się na dziwowisko. Wpatrywali się weń. Wreszcie mąż krzyknął:

— Janek!...

I nie czekając aż on odpowie co na okrzyk ten, pochwycił go, jak się chwyta dziecko małe, i ramionami na szerokiej otoczył piersi.

Dokoła ozwały się wołania:

— Stryjek!... dziadunio!... dziadunio.... stryjek!...

Mąż poważny oddał go, wyściskawszy, kobiecie niemłodej, ta podała mężczyźnie młodemu, ten innemu; z rąk tego ostatniego dostał się na ręce panienki dziewiętnastoletniej, która go jeszcze komuś podała; przechodził z rąk na ręce, w końcu kobieta młoda i hoża przysiadła z nim, na ziemi go postawiła i przywołała dzieci kilkoro, które, otoczywszy Janka, przypatrywały się mu z zaokrąglonemi oczami i pootwieranemi ustami.

— To dziadunio wasz, Jan... — przemawiała kobieta.

Słowa te nie wyprowadzały dzieci ze zdumienia.

— Dziadunio—powtarzała—o którym się mówiło, który w dalekich, bardzo dalekich przebywał krajach... który...

— ...przybywa — podchwycił Janek głosem wzruszonym — przybywa kości stare na ojczystej ziemi złożyć...

Dzieci i to nie wzruszyło. Widziały człowieka, który, z racji wzrostu, dzieckiem jak one być powinien, który jednak, dzięki brodzie siwej, obliczu pomarszczonemu i wyglądaniu poważnemu, należał do ludzi słusznych. Dysharmonja ta uderzała je i w kłopot wprawiała. Czuły się niejako w fałszywem wobec tego dziadunia położeniu, tak odmiennem od położenia, w jakiem się znajdowały wobec ludzi starszych.

dzisiaj po prostu interwenjować już nie może, gdyż odegrałby niezaszczytną rolę angielskiego żandarma.

Admirał Seymour równocześnie z bombardowaniem Aleksandrji podjął drugą jeszcze niemniej doniosłą akcję: zamknął kanał Sueski dla obcych okrętów. Naczelny ajent kanału, Wiktor Lesseps, założył protest przeciw temu „aktowi przemocy" i drogą telegraficzną zawezwał swego słynnego brata, aby niezwłocznie przybywał do Egiptu dla obrony zagwarantowanej neutralności międzynarodowej drogi handlowej.

Dnia 11-go b. m. biura francuskiej izby deputowanych wybrały komisję, która ma zbadać żądanie kredytu nadzwyczajnego w wysokości 7,800,000 fr. na uzbrojenie marynarki. W biurze swojem p. Gambetta wygłosił ostrą mowę przeciw rządowi, którego bronili ministrowie Goblet i Tirard wykazując, iż polityka Freycineta dąży do wybawienia Francji z wyosobnionego położenia, w jakie ją wtrącił p. Gambetta i do wznowienia solidarności z „koncertem" mocarstw europejskich, które uznają niezawodnie jej lojalność. Nigdy wszakże więcej Europa nie obawiała się tej świętoszkowskiej lojalności Francji, jak w chwili obecnej. Komisja złożona została z samych zwolenników przyznania rządowi kredytu.

Br. Z.

Listy z moskiewskiej wystawy.

I.

Moskwa 4-go lipca 1882 r.

Przez cały czas trwania owej tak długo oczekiwanej i tak długo przygotowywanej wystawy, Moskwa stała się niejako punktem kulminacyjnym całego obszernego kraju. Na nią też musiały zwrócić się oczy ciekawców, od twardych skał finlandzkich, aż do płonącej ogniem Kolchidy. Oczu rzeczywiście zwróconych jest niemało, ale stopy pątników, depczących owę ścieżkę, odbywają swoją robotę dość leniwie, i oczekiwane przepełnienie miasta, przez przybywające tłumy, dotąd się nie spełniło, ku niemałej dekonfiturze mieszkańców i właścicieli domów, którzy stokrotne zyski z tego sobie wróżyli.

Zadziwienie z początku było niemałe. Ale później, kiedy wszystkiemu bliżej przypatrywać się zaczęto, ludzie mniej więcej dokładnie oznajomieni z ekonomicznym bytem kraju zaczęli się przekonywać, że wystawa nie jest rzetelnym obrazem bytu krajowego, ale raczej paradowym okazem niektórych bardziej protegowanych i sztucznie podtrzymywanych gałęzi produkcji, — a bardziej przerobu krajowych, nawet bodaj w znacznej części i zagranicznych materjałów, niż rzeczywistym okazem pracy i industrji krajowej na tych właśnie polach, które powinneby były być najbardziej uprawianemi, a które *de facto* pokazały się mocno zaniedbanemi. W prasie tutejszej nawet dają się słyszeć głosy, że to wystąpienie po raz pierwszy, w tak imponujący i poważny sposób, ma charakter trochę odświętny— i przemysł krajowy pokazanym jest, jak tu dosadnie się wyrażają z „*kazowaho końca*" i że pod pięknym pozorem wewnątrz kryją się łaty i dziury.

Wszystkie te jednak szperania pesymistów nie przeszkodziły temu, że wystawa przedstawiła się wspaniale i imponująco; przeszła bowiem wszystko to, co się dotąd składało na historję wystaw krajowego przemysłu, które dotąd nie odznaczały się bogactwem. Obecna wystawa obszarem swych rozmiarów przeszła wszystko to, co dotąd bywało. Politechniczna wystawa, na którą Moskwa przed dziesięciu laty się wysadziła, miała odpowiedni swej nazwie charakter i była specjalną; rozrzucona zaś w oddzielnych pawilonach na przestrzeni niedużego ogródka pod murami Kremlina nie miała charakteru wielkich wystaw. Petersburska zaś powszechna krajowa tak była malutką, że mogłaby się zmieścić w jednym z pawilonów obecnej moskiewskiej wystawy.

Moskwa więc otrzymała palmę pierwszeństwa w ekspozycji wytworów krajowego przemysłu.

Nim zaczniemy mówić o zasługach i wewnętrznej treści tego przemysłowego popisu, musimy rzucić okiem na same gmachy wystawy, by czytelnicy, dla dalszego rozpatrywania się w jej szczegółach, mieli niby kanwę i mogli się zorjentować w obszarach, na których szeroko rozsiadły się jej gmachy i pawilony.

Na brak miejsca wystawa uskarżać się nie może. Zajęła ona obszerny plac na tak zwanym Chodyńskiem polu, które gra rolę paryskiego *place d'armes*. Odległość od miasta nie jest zbyt wielką. Od bramy trjumfalnej na petersburskiej szosie ciągnie się z miasta szereg wil, a za niemi na lewo owo pole, mając po prawej stronie szosy ogromny park Piotrowski, w którym leży zamek tegoż imienia, założony przez Piotra Wielkiego, mający to historyczne znaczenie, że z niego odbywają się zwykle trjumfalne koronacyjne wjazdy do stolicy.

Naprzeciw parku wystawa zajęła obszerny plac, mający przestrzeni 80,000 kwadratowych sążni. Plac ma formę kwadratu, przytykającego jednym bokiem do szosy, na którym jest tramwaj prowadzący do parku, który gra rolę tutejszego Long-Champs, na którym moskiewski *fashion* odbywa swe hippiczne popisy, wabiąc masy uboższej gawiedzi, przybywającej *per pedes apostolorum*.

Twórcą planów wystawy i głównym jej wykonawcą jest niejaki p. Weber, sprowadzony przed 10 laty z Wiednia, w owe czasy budowlanej gorączki, którą się i Moskwa była zaraziła.

W uplanowaniu wystawy miał bardziej wygodę, niż piękno na celu. Pod tym ostatnim względem gmachy wystawy wcale się nie odznaczają. Imponujące obszarem i szerokością, nie zdobyły się na wyniosłe i estetyczne zarysy. Cała ta masa, mająca postać obszernego miasteczka, nie odznacza się żadnym wydatniejszym nad inne punktem, któryby zdołał zatrzymać na sobie oko spostrzegacza, a wzrok musi się rozstrzelać na ciągle powtarzające się jednakowe formy, które nikną w obszarze zajmowanej przestrzeni.

Główny centralny gmach wystawy ma formę obszernego koła, na które się złożyły dwie koncentryczne galerje, idące równolegle w pewnej przestrzeni. Środek tego koła zajmuje wcale ładny ogródek, w centrum którego wzniesioną jest ozdobna altana dla orkiestry, przygrywającej tam codziennie. Koncentryczne galerje przecięte a razem i połączone przez ośm daleko wyższych galeryj idących w kierunku promienia; galerje te na zewnątrz jak i na zewnątrz formują po ośm jednostajnych frontonów, patrzących na wszystkie strony i monotonnych swą jednaką formą, nie wychodzącą z rysunku szablonowego trójkątu, ubranego w trochę ornamentacji mięszanego stylu. Na cyplu każdego umieszczone jest koło, przedstawiające przemysł, podtrzymywane przez jakieś skrzydlate potwórki, a nad niem wystrzela herb państwa. Forma ta powtórzona jest szesnaście razy i jednostajnością swoją oko widza prędko nużyć zaczyna.

Obok tego głównego gmachu, równolegle po obu stronach a pionowo ku drodze, stoją dwie proste już galerje zupełnie tegoż samego stylu i charakteru, połączone z głównym gmachem za pomocą niższych już szklannych korytarzy. W ustępach pomiędzy główną a bocznemi galerjami wznoszą się dwa nieduże pawilony. W jednym są cesarskie pokoje— drugi zaś przeznaczonym jest dla zarządu wystawy, poczty, telegrafu; tu mieszczą się też sale posiedzeń ekspertów i sędziów wystawy. Oba pawilony pobudowane w tak zwanym narodowym stylu i noszą cerkiewno-suzdalski charakter, przeciążony masą różnokolorowych ozdób, będących obecnie bardzo w modzie i do przesytu używanych. Przed całym frontem rozciąga się dość ładnie drutem ogrodzony skwer, na którym biją fontanny. Roślinność skweru wcale uboga bardzo skąpo daje cienia.

Komunikacja z miastem jest dwojakiego rodzaju. Do jednej z bocznych galeryj doprowadza tramwaj, przy drugiej zaś jest stacja kolei żelaznej, będącej *ad hoc* zbudowaną odnogą moskiewsko-brzeskiej drogi. Ta odnoga komunikuje się ze wszystkiemi kolejami miasta i oprócz dostawy przedmiotów ma kilka pasażerskich pociągów i zatrzymuje się na wszystkich banhofach, zwozi i rozwozi ona publiczność z odległych końców miasta na wystawę.

Tak wyglądają główne gmachy wystawy. Po za niemi obszerny ogrodzony plac zamieniono w rodzaj parku, również ubogo czasowo zasadzonego, na ogołoconem z wszelkiej naturalnej roślinności polu. Tu mniejsza już daleko monotonja. Park, oprócz kilku osobnych pawilonów zarządu wystawy, gdzie mieszczą się płody ogrodnictwa, wystawy inwentarza, machiny i narzędzia rolnicze, jest pełen pawilonów, altan i kiosków, będących prywatną własnością różnych wystawców. Tu oko spotyka zupełnie inne wrażenia. Kiedy w urzędowych budowlach panuje nudna jednostajność, tu przeciwnie puszczone są wodze wybrykom najrozmaitszych fantazyj i bogata wyobraźnia różnych architektów znalazła sobie obszerne pole popisu.

Przyznać należy, że Rossja słusznie się szczyci swojem ciesielstwem, tembardziej, że ono w ornamentacjach swych ma ludową podstawę, a budownictwo wiejskie przy doskonałości techniki nie jest nawet pozbawionem pewnego wdzięku. Archite-

---

Najpierwsze to wrażenie przeminęło nie prędko. Dzieci długo oswoić się nie mogły z tym małym starym człowiekiem, pomimo że był on ich krewniakiem takim bliskim. Wszyscy za to starsi przylgnęli do niego odrazu.

— Spodziewam się — przemówił imć Hippolit, gdy się Janek rozgościł nieco — że przybywasz do nas nie, jak po ogień... Zabawisz pod strzechą ojców naszych i naszą czas jakiś, a może... może... — zaczął.

— Nie mówmy dziś o tem... — odparł Janek. — Mnie w chwili tej tak dobrze, tak rozkosznie, żem zapomniał o wszystkiem... i do niczego się zobowiązywać nie mogę i nie chcę... Poczekajmy do jutra... Spocznę... oprzytomnieję... W chwili obecnej śni mi się niby, że mam na głowie sprawy jakieś...

Powieczerzał; poszedł zawczasu spać i nazajutrz zerwał się z pościeli równo z dnia świtaniem. We dworze już nie spano. Wyszedł na ganek i brata ujrzał, krzątającego się około gospodarstwa. Doglądał bydła, wyruszającego w pole na paszę. Bratowa szła przez podwórze na czele dojarek, niosących mleka skopce pełne. Gdzieś w dali odzywał się odgłos fujarki pastuszej. Życie wiejskie nie znanem mu prawie było; mimo to oprzeć się nie mógł urokowi, jaki w chwili tej zbliska i zdaleka do duszy mu wpływał.

— Mój Boże...— westchnął — jak tu cicho, błogo, pod tą strzechą ojcowską!... jakżebym tu pozostać pragnął!...

Brat nadszedł, dzień dobry mu oddał i powiedział do niego:

— Chodź...

Janek poszedł za bratem do sadu. Zatrzymali się. Zatrzymali się przed gruszą starą, której konary szeroko sięgały dokoła.

— Widzisz?... — zapytał imć Hipolit, pokazując palcem na blizny, okrywające pnia stronę jedną.— Licz...

Janek policzył.

Brat wytłumaczył mu znaków tych znaczenie i zapytał:

— Nie dowód-że to, że tu Krassowskich gniazdo?...

— Tak...—odparł Janek.

— Powiadają, że kruk, gdy się postarzeje, do gniazda wraca i nie odlata już więcej... I tobie, bracie, odlatywać ztąd nie wypada, kiedyś raz powrócił... Z nami zostań...

— Oh!... zostałbym...—wytchnął Janek.

— Przeszkadza ci co?...

— Mam do załatwienia sprawy ważne...

— Załatw więc takowe i potem...

— Zobaczymy...— podchwycił Janek w zamyśleniu—zobaczymy...

Dla nadania zaś snadź innego rozmowie obrotu zapytał:

— Cóż tu słychać u was?...

— Cóż!... Z Krassoskimi i Ślepowronami drzemy się, jakieśmy się darli i tyle... Na wyborach ostatnich partja nasza ledwie nie ledwie mnie na wojskiego przeparła... Forsa była ogromna...

— Pełnisz więc wojskiego urząd?...

— Ano... Z pełnieniem urzędu czekam, aż wojna jaka przyjdzie i, zdaje się, poczekam długo jeszcze...

W czasie wojny, rycerstwo wszystkie, to jest, szlachta cała w pole, w razie potrzeby, wyciągać obowiązaną była. Pozostawali starce; pozostawały niewiasty i dzieci; nad niemi opiekę obejmował wojski w powiecie każdym, mając na rozporządzenie swoje siłę orężną, na czele której czuwał nad bezpieczeństwem mienia i osób tych, co się bronić sami nie mogli. Urząd przeto wojskiego był w zasadzie wielce zaszczytny, w czasie pokoju jednak nic do czynienia nie dawał.

— Poczekam długo...— powtórzył imć Hipolit.

— Na wojnę się nie zanosi...—zauważył Janek.

— Nie, Bogu dzięki... chyba... chyba...

— Co?...—zapytał Janek.

— Chybaby się królowi jegomości zmarło...

— Chory?... co?...

— Słabuje... — odparł wojski z westchnieniem— ale słabuje on nie od dziś, to może i tym razem pozdrowieje... Wszakże... — zaczął i głową wstrząsnął.

— No?...

— Jakoś, zdaje się, kręto być musi koło niego, kiedy o elekcji przebąkują...

— O elekcji?...—powtórzył Janek z akcentem zapytania.

— Ano... Targują się o skórę, która na niedźwiedziu jeszcze... Kandydatów do tronu nie zbraknie ponoś... Ten radzi tego, ów owego... Teraz zas zagadano coś mocno o francuzie... Ej!... — zawołał z przyciskiem.

— Francuz ci się nie podoba...

— Przeciwnie... Słychać, że ma to być ten sam, który pod jakiemiś tam Żarnami dyssydentów francuskich na żarna wziął i na otręby spytlował... Przydałby się i nam, na dyssydentów naszych, taki...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ktoniczna inteligencja, hołdując wymaganiom narodowców, pochwyciła te pierwotne formy i bogacąc je najrozmaitszemi warjacjami swej hulaszczej fantazji, przeciążając nadmiarem ozdóbek umalowanych w najjaskrawsze kolory—doszła do przesady i dała taką krzyczącą polychromję, że znużone i rozdrażnione oko napróżno szukać musi spoczynku, rade gdy mu go dają skromniejsze swą prostotą formy. Ale tych mało znajduje się w nielicznych budowlach, należących do cudzoziemców zamieszkałych w Rossji, lub do gości z odleglejszych pogranicz przybyłych, nie hołdujących jeszcze tej ulubionej przez miejscowych eksponentów i artystów formie.

Taki więc jest zewnętrzny widok wystawy, mogący dać pole do obszernych studjów, bo rzeczywiście przeraża masą nagromadzonych przedmiotów. Nie mało potrzeba czasu by się tylko dowiedzieć, gdzie czego szukać należy, a rozmaitość coraz to nowych nasuwających się przedmiotów plącze ciągle tę nitkę Arjadny, jaką porządny i systematyczny ciekawiec rozwijać zaczyna. Charakter ogólny wnętrza wystawy, zanim szczegółowo dotknąć będzie można, postaramy się skreślić w następnym liście.

Nemo.

Pod Aleksandrją.

Jak umieszczony poniżej rysunek wskazuje, wielki port aleksandryjski przedzielonym jest przez wązki przesmyk lądu na dwie połowy: zachodnią czyli port stary (u greków „Eunostos“) i wschodnią czyli port nowy. Przesmyk lądowy rozwija się w dwa szeroko rozpostarte ramiona ku południowemu zachodowi i północnemu wschodowi.

Mówiąc o porcie aleksandryjskim, bierze się pod uwagę tylko część jego zachodnią, gdyż wschodnia znajduje się w stanie zaniedbania (jakkolwiek zowie się „nową“) i nazbyt wątpliwą zapewnia osłonę okrętom.

Przypatrzmy się zatem portowi staremu nazwanemu przez greków już „dobrym zajazdem“. Należy on do najlepszych w ogóle portów morza Śródziemnego. Zbudowała go w latach 1871—73 spółka pod firmą Greenfield et Comp.

Kształt jego rysuje się dokładnie na załączonym planiku. Tu tylko objaśnimy, że dwie czarne proste linje wcinające się w morze, są to groble portowe (*molo*), z których górna sięga na dwie mile morskie, druga na 1000 łokci w wodę zatoki.

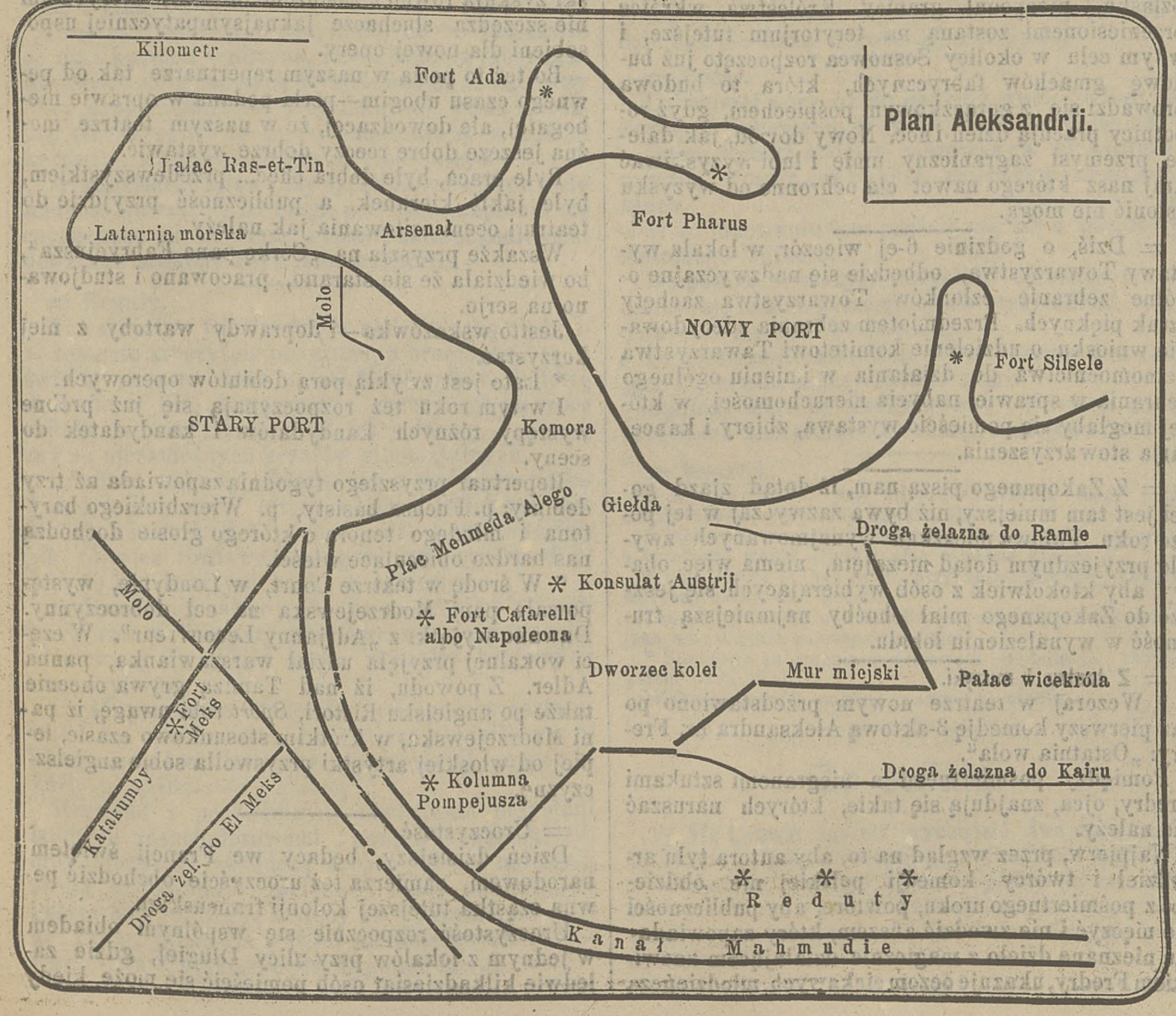
Pierwszą i najpotężniejszą grupę fortyfikacyj portowych stanowi w południowo-zachodniej stronie miasta—w miejscu, gdzie kanał nilowy Mahmudie, którego wodozbiory zaopatrują miasto w wodę do picia, wpływa do morza—linja Meksu. Jestto cały komplet fortyfikacyj i robót ziemnych świeżo przez Arabiego baszę potężnie rozwiniętych. Najsilniejszym w tej grupie jest fort Meks. W kompleksie zaś całych tutejszych fortyfikacyj umieszczono 35 do 40 dział, które, jak wiadomo, ochotnicy angielscy, niespodziewanie wylądowawszy, zagwoździli.

Idąc dalej ku północy docieramy aż do arsenału w którego pobliżu Arabi basza usypał nowe rozległe wały i szańce, ciągnące się wzdłuż jednej z rezydencyj khedywa, pałacu figowego (*Ras et tin*) aż do przylądka tegoż nazwiska, na którego brzegu wznosi się majestatyczna latarnia morska. Największa z tutejszych fortyfikacyj: „Marbut“, położona tuż na krawędzi języka lądowego, liczyła 24 dział; dziś niema już po niej śladu. Pałac sąsiedni Ras et Tin, który także dziś leży w ruinach, zbudowany przez Mehemeta Alego a odnowiony przez Izmaiła baszę, uderzał raczej rozmiarami, niż smakiem i okazałością. Gruzy jego dzisiejsze piękniejszy ponurą tragicznością swego upadku sprawiają widok, aniżeli pałac za życia; tam znajdował się harem khedywa; dziś czarne zgliszcza nasuwają już tylko wspomnienia orjentalnych rozkoszy, których widownią były te, przed pożądliwem okiem profana troskliwie ukryte, miejsca.

Na samym północnym cyplu znajdowały się dwa forty: Ada i Pharos. Pierwszy wyleciał w powietrze, drugi przedstawia kupę gruzów. Pharos znaczy tyle co „latarnia morska“. Źle zrozumiane depesze ajencji telegraficznej rozdzieliły błędnie jedno i toż samo pojęcie na dwa, mówiąc o zniszczeniu fortów „Pharos“ i „Lighthouse“! Jest tu naturalnie mowa o jednej i tej samej rzeczy; tylko, że Pharos jest nazwą starożytną a „Lighthouse“ znaczy po angielsku „latarnia morska“. Forty „Ada“ i „Pharos“ należały do słabszych, podobnie jak ostatni fort „Silsele“, ukryty po za piaszczystym półwyspem, wyskakującym w morze ku północy. Fort ten zapewne nie uczestniczył nawet w akcji obronnej, lub udział jego był bardzo krótkim. Depesze nie wspominają o jego losach.

Cała przestrzeń portu wynosi 1800 mórg kwadratowych, a głębokość 20—60 stóp. Port wewnętrzny liczy mórg kwadratowych 475 a 27 stóp głębokości. Nasza morga nie daje żadnego pojęcia o wymiarach morgi, o której tu mowa, a tem mniej o kwadratowej.

Wspomnieć jeszcze należy o potężnym forcie wewnętrznym „Cafarelli“ albo „Napoleon“, broniącym samegoż miasta. Od strony wschodniej Aleksandrja osłoniętą jest długim murem z basztami i wałami, wzniesionym za Mehemeta Alego przez inżenierów francuskich. Ciągnie on się od linji kolei żelaznej, prowadzącej w głąb kraju ku Ramleh po przy dworzec kolei kairskiej aż do kanału Mahmudie jak wskazuje czarna, w zygzak idąca linja na załączonym planie. Mur ten posiada cztery wielkie bramy: Ramleh, Rosette, Moharrem bej i Słup Pompejusza. Na południowej jego stronie ku kanałowi, tuż obok najpyszniejszych willi aleksandryjskich, ciągnie się w linji mniej więcej prostej kilka redut, z których reduta Moharrem bej najważniejsza.



Na obronę tych bardzo rozległych i skomplikowanych fortyfikacyj potrzebował Arabi basza bez porównania większej armji, niż ta, którą Egipt posiada (18,000 ludzi). Zapewne więc nie łudził on się nawet, aby obronił miasto przed napaścią anglików; jeżeli walczył, to raczej dla obrony honoru wojennego ojczyzny.

Dodać należy, iż centrum miasta rozwija się ku portowi wschodniemu: tam rozciąga się piękny plac konsulów z bronzowym posągiem Mehemeta Alego, dziełem Jacquemarda, tam wznoszą się inne gmachy rządowe i konsularne, kościoły, giełda itp.

Ludność Aleksandrji wynosiła w ostatnich czasach 220,000 głów, w tej liczbie 55,000 europejczyków.

Wypada nareszcie ocenić siły morskie anglików, które wprowadzono do walki. Oprócz pomniejszych łodzi działowych następujące okręty dokonały dzieła zniszczenia:

Inflexible z pancerzem grubym na 40½ centimetrów, 11,400 beczek zawartości; uzbrojony w 4 działa 16-calowe, 6 mitraljez i 6 dział lekkich.

Invincible, pancerz 15 centim., 6000 beczek, 10 dział 9 calowych, 4 pięciocalowych, 6 lekkich, 6 mitraljez.

Aleksandra, pancerz 20 centim., 9500 beczek, 2 działa 11-calowe, 10 dziesięciocalowych, 6 lekkich, 3 mitraljezy.

Temeraire, pancerz 20 centim., 8500 beczek, 3 działa jedenastocalowe, 5 dziesięciocalowych, 6 lekkich, 4 mitraljezy.

Superb, pancerz 25 centim., 9100 beczek, 12 dział dziesięciocalowych, 4 siedmiocalowe, 6 lekkich, 3 mitraljezy.

Sultan, pancerz 20 centim., 9300 beczek, 8 dział dziesięciocalowych, 4 dziewięciocalowe, 9 lekkich, 8 mitraljez.

Monarch, pancerz 25 centim., 8300 beczek, 4 działa dwunastocalowe, dwa dziewięciocalowe, jedno siedmiocalowe, 2 mitraljezy.

Korweta *Penelope*, pancerz 11 centim., 4500 beczek, 8 dział ośmiocalowych, 3 pięciocalowych, 2 mitraljezy.

Razem 123 dział i 34 mitraljez. Liczba dział egipskich— bez porównania mniejszego zresztą kalibru— nie przenosiła stu, o ile mogły europejskie obliczenia rościć sobie prawa do jakiejkolwiek dokładności.

L.

Z SĄDU.

Z dwóch spraw o zaburzenia grudniowe, które wczoraj przyszły pod rozstrzygnięcie w tutejszym sądzie okręgowym, jedna a mianowicie szwajcara banku polskiego, Wysockiego, oskarżonego o przyczynienie się do śmierci Fajnsztajna, została na skutek żądania zarówno prokuratora jak i obrońcy odłożoną z powodu niestawiennictwa ważnych dla sprawy świadków Brizmana, Wolfowicza, Szulca i Florentyny Ułańskiej. Świadków Wolfowicza, Szulca i Ułańską za niestawiennictwo bez uzasadnionego prawnie powodu, skazano na karę pieniężną po rubli 3.

Druga sprawa została rozstrzygniętą. Prezydował w składzie sądu członek onego p. Brewern. Oskarżenie popierał towarzysz prokuratora Czyżew. Bronił z urzędu mecenas Wierzchlejski.

Okoliczności tej sprawy według odczytanego aktu oskarżenia są następujące:

Podczas zaburzeń ulicznych w święta Bożego Narodzenia roku zeszłego, tłum rzucił się na dom nr 39 na rogu Tamki i Aleksandrji i począł rabować mieszkania i sklepy mieszkańców tego domu: Hersza Stempelberga i Jakóba Wolberga. Tłum to był niewielki, bo kilkanaście zaledwie osób, które wybiły drzwi prowadzące do wewnętrznych izb, połamały meble i rozchwytywały dobytek Stempelberga i Wolberga. Pierwszemu przy tej okazji skradziono wyroby tabaczne i niektóre przedmioty złote, wszystkiego na sumę 1500 rs. W sklepie kolonjalnym drugiego zrabowano towary i papierosy na 1100 rubli.

Z pomiędzy wichrzycieli i rabusiów ujęci zostali: Piotr Matuszczak, lat 16, Tomasz Żoniewski, 23 lat, Józef Ostrowski, 22 lat, Jakób Chmielewski, 19 lat, Ignacy Misterski 28 lat i Mikołaj Ukropczyk 23 lat. Pociągnięto ich do odpowiedzialności sądowej, lecz nie przyznawając się do winy, oświadczyli, iż żadnego udziału w zaburzeniach nie brali. Tymczasem poszkodowani poznali Żoniewskiego, Ukropczyka, Misterskiego i Ostrowskiego, jako tych, którzy zrabowawszy sklep Wolberga, udali się następnie do jego mieszkania, położonego na piętrze i wyłamali tam drzwi. Wolberg dodał jeszcze w swem zeznaniu, że poznaje również Chmielewskiego i że widział jak Ukropczyk, wybiegając

z kuchni, rozbił znajdujące się tam drzwi szklanne, przyczem rozkrwawił sobie głowę. Po obejrzeniu Ukropczyka przez doktora przekonano się, iż ma na głowie szramę, pochodzącą od rany ciętej lub rżniętej. Z przesłuchanych na śledztwie pierwiastkowem świadków Józef Pietrzak zeznał, iż widział w tłumie Ukropczyka, który rozbijał sklep, a następnie niszczył towar. Ludwik Kaliszycki twierdził, iż widział Żoniewskiego na Tamce, jak przedostawał się do mieszkania Stempelberga.

Djonizy Dobek zatrzymał Misterskiego wśród zaburzenia na rogu Tamki i Aleksandrji. Jak twierdził świadek Stefan Wołoski, który ujął Matuszczaka, Żoniewskiego, Ostrowskiego i Ukropczyka, wszyscy oni zatrzymani zostali w takich okolicznościach, które nie zostawiały wątpliwości co do udziału ich w rozruchach: Żoniewski trzymał w ręku papierosy, wybiegając ze sklepu Stempelberga, Matuszczak i Ukropczyk wyskakiwali przez rozbite okna sklepu Wolberga, mając napchane kieszenie papierosami. Ostrowskiego ujęto w bramie, gdy chciał wydostać się na ulicę. Oskarżono też wszystkich o rabunek gwałtowny, przewidziany w artykule 1742 kod. karn. i z tej okazji stanęli wczoraj przed sądem okręgowym.

Śledztwo sądowe przedstawiło się w świetle bardzo korzystnem dla obwinionych. Poszkodowani Stempelberg i Wolberg, zeznawający zresztą bez przysięgi, przedstawiający bardzo dokładnie obraz działań tłumu w ich sklepach i mieszkaniach, wstrzymali się od orzeczenia, kto mianowicie z podsądnych brał udział w zamieszkach. Trwały one w domu, gdzie mieszkali poszkodowani przez pierwszy dzień świąt i powtórzyły się dnia następnego, kiedy według słów świadka Pietraka „o godzinie 8-ej była poprawka“. Owóż pierwszego dnia tłum był tak liczny, a bojaźń owładnęła poszkodowanymi tak wielka, iż nie w stanie byli zauważyć, kto mianowicie z wichrzycieli występował. Drugiego dnia poszkodowani zauważyli wprawdzie kilku z podsądnych, częścią na schodach, częścią w podwórzu, gdy władza wojskowa i policyjna zabrała się już do aresztowania wichrzycieli. Nie będąc jednak obecnymi przy rewidowaniu ujętych, poszkodowani nie mogli orzec, czy skorzystali oni z zaburzeń w celach osobistych. Poszkodowani ponieśli straty znaczne.

Z zeznań innych świadków głównie z zeznań byłego rewirowego Dabka i stójkowego Włockiego, płynie dowód, iż u podsądnych Matuszczaka i Żoniewskiego, po dokonaniu przy nich rewizji, znaleziono papierosy w paczkach, prawdopodobnie pochodzące ze sklepu Stempelberga, a także maszynki do robienia takowych. Ukropczyk schwytany został w chwili, gdy wyskakiwał przez okno, które sam wybił cegłą, nic jednak przy nim nie znaleziono i zamiaru karygodnego obłowienia się wobec nieszczęścia nikt z jego strony nie skonstatował.

Towarzysz prokuratora, dowodząc, iż nie ulega kwestji, iż podczas zajść w domu nr 39 na Tamce miały miejsce rabunki, że przy niektórych z podsądnych znaleziono przedmioty, pochodzące z takowych, że zatem inni, jednocześnie ujęci, powinni być uważani za uczestników tego przestępstwa, zgodnie z aktem oskarżenia, wnosił o ukaranie podsądnych z artykułu 1642.

Obrońca podsądnych zwrócił uwagę sądu na fakt, iż poszkodowani nie widzieli rabujących nikogo z podsądnych, że zatem wobec prawa o rabunku mowy być nie może. Wskazawszy następnie, jak oceniać należy zeznania strażników policyjnych, którzy stwierdzić mogą tylko, kogo ujęto, a nie kto rabował, bo wtedy ich nie było, prosił sąd o uznanie oskarżonych za niewinnych przestępstwa, lecz winnych jedynie zbytniej ciekawości, za którą dotychczasowe więzienie było dostateczną karą.

Sąd po dość długiej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego podsądni Piotr Matuszczak i Tomasz Żoniewski zostali uznani za winnych *kradzieży*, reszta podsądnych została zwolnioną od odpowiedzialności. Matuszczak skazany został na półtora, a Żoniewski na dwa miesiące więzienia.

N.

— P. towarzysz ministra spraw wewnętrznych jenerał-major Świty J. C. M. Orżewski dziś rano o godzinie $9\frac{1}{2}$ wyjechał z Warszawy do Petersburga.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wrem.* donosi, iż w odnośnych sferach zamierzono według wzoru pruskiego skoncentrowanie w jeneralnym zarządzie wojskowym oddziałów mierniczego i topograficznego. Zarząd będzie miał prawo wydawania wszelkich rodzajów map i planów.

= Kary pieniężne za użycie nieostemplowanego albo niedostatecznie ostemplowanego papieru do weksli lub innych dokumentów z każdym rokiem wzrastają. W ostatnich dziesięciu latach, jak donosi *St.-Pet. Ztng.*, ogólna suma z kar pieniężnych wzrosła prawie dziesięćkrotnie: w 1871 roku wynosiła ona rs. 34,000, w 1881 roku zaś rs. 316,000.

= W przyszłym roku szkolnym zamierzono otworzyć sposobem próby przy uniwersytecie warszawskim kursa pedagogiczne dla studentów filologów.

= Przy licytacji na dostawę w roku 1883 drzewa opałowego, świec łojowych i mioteł dla straży policyjnej i ogniowej, utrzymał się przedsiębierca pan Jan Rozencweig, odstąpiwszy od sumy rs. 25,007 kop. 75, oznaczonej kosztorysem, rs. 375 kop. 12.

= Jak już donosiliśmy, robót asfaltowych w Warszawie na przeciąg lat czterech, t. j. od 1882 do 1886 podjęli się bracia Rothmil, odstąpiwszy od ceny pierwotnie oznaczonej rs. 18,000. Budżet miejski w roku bieżącym asygnuje ogółem rs. 65,242 na roboty asfaltowe, które wykonane będą na następujących ulicach: Marszałkowskiej, Próżnej, Starem-Mieście, Nowo-miejskiej, Tłomackiem, Długiej, Zimnej, Danielewiczowskiej, Dzielnej, Ogrodowej, Lesznie, Pańskiej, Hożej, Sosnowej, Młynarskiej, Zielnej, za Żelazną Bramą, na Wspólnej, Fabrycznej, Kruczej, Wiejskiej, w alei Ujazdowskiej po jednej stronie, na Chmielnej, Orlej, Solcu, Trębackiej, Pięknej, Krakowskiem-Przedmieściu od Królewskiej do Świętokrzyskiej, na Senatorskiej około szkoły junkierskiej i wreszcie na Brukowej na Pradze. Oprócz tego wyasygnowaną będzie z funduszów miejskich suma rs. 7,553 na naprawę chodnika asfaltowego przed soborem katedralnym, na ułożenie bruku asfaltowego przed kościołem św. Jana, na przedłużenie bruku asfaltowego na Wareckiej, na przestrzeni 38 saż., i na zaasfaltowanie Długiej i Mazowieckiej.

= Taksa dla dorożkarzy ma być niedługo zmienioną, a mianowicie podwyższoną będzie opłata za kurs; równocześnie zapewnia *Kur. por.* o istnieniu projektu zmiany instrukcji dla dorożkarzy w ten sposób, iż wszelkie drobniejsze wykroczenia powożących rozsądzane będą przez komisarzy cyrkułowych, którzy na winnych będą mogli nakładać kary pieniężne w wysokości od rs. 1 do 3.

= Z rozporządzenia budowniczego cyrkułowego polecono mieszkańcom domu nr 17 przy ulicy Dobrej opróżnić natychmiast mieszkania. Przyczyną tego rozporządzenia jest popękanie muru, grożące zawaleniem domu. Celem bliższego zbadania stopnia niebezpieczeństwa, nieruchomość wymienioną zrewiduje komisja budowlana.

= Wielkie zakłady fabryczne „Königshütte“, składające się z fryszerek, fabryki szyn, odlewni żelaza i cynkowni, mieszczące się obecnie na Szląsku, nieopodal granicy Królestwa, wkrótce przeniesionemi zostaną na terytorjum tutejsze, i w tym celu w okolicy Sosnowca rozpoczęto już budowę gmachów fabrycznych, która to budowa prowadzi się z gorączkowym pośpiechem, gdyż robotnicy pracują dzień i noc. Nowy dowód, jak dalece przemysł zagraniczny umie i lubi wyzyskiwać kraj nasz którego nawet cła ochronne od wyzysku osłonić nie mogą.

= Dziś, o godzinie 6-ej wieczór, w lokalu wystawy Towarzystwa, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. Przedmiotem zebrania zdecydowanie wniosku o udzielenie komitetowi Tawarzystwa pełnomocnictwa do działania w imieniu ogólnego zebrania w sprawie nabycia nieruchomości, w której mogłaby się pomieścić wystawa, zbiory i kancelarja stowarzyszenia.

= Z Zakopanego piszą nam, iż dotąd zjazd gości jest tam mniejszy, niż bywa zazwyczaj w tej porze roku. Połowa mieszkań wynajmowanych zwykle przyjezdnym dotąd niezajęta, niema więc obawy, aby ktokolwiek z osób wybierających się jeszcze do Zakopanego miał choćby najmniejszą trudność w wynalezieniu lokalu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Wczoraj w teatrze nowym przedstawiono po raz pierwszy komedję 3-aktową Aleksandra hr. Fredry: „Ostatnia wola“.

Pomiędzy pośmiertnemi a niegranemi sztukami Fredry, ojca, znajdują się takie, których naruszać nie należy.

Najpierw, przez wzgląd na to, aby autora tylu arcydzieł i twórcy komedji polskiej nie obdzierać z pośmiertnego uroku, powtóre, aby publiczności nie męczyć i nie zwodzić afiszem, który zapowiadając nieznane dzieło z magicznie działającem nazwiskiem Fredry, ukazuje oczom ciekawych, młodzieńczą próbę autora, pozostawioną w tece autorskiej albo przypadkiem, albo na to, aby „później może cóś z tego zrobić”.

Pod jednym warunkiem „Ostatnia wola“ zająćby mogła żywiej i podobać się publiczności w małym teatrze, mianowicie gdyby ją pojęto jako farsę i jako farsę grano.

Zrobiwszy z niej niesłusznie komedję, dodaje się jeszcze jeden błąd do ogólnego grzechu wystawienia jej, mianowicie robi się ją nudną.

„Ostatnia wola”, grana jako farsa żywo, raźnie i z werwą, zakryłaby niejeden błąd jaki w niej autor zostawił.

Fredro nie potrzebował się wstydzić, że farsę napisał.

Napisał on ich więcej a Fredrą pozostał.

Tymczasem reżyserja małego teatru wprost przeciwnie pojęła swe zadanie uczczenia wielkiego mistrza.

Sztukę rozwlekano jakby umyślnie, jakby na złość autorowi i publiczności, do czego najpierw źle pojęta całość się przyczyniała, co następnie niefortunna obsada kilku pierwszorzędnych ról, do reszty popsuła.

Pan Waliszewski, zrobiwszy z roli swej poważnego, prawie tragicznego hypokrytę, nadał pierwszy sztuce ów ton niewłaściwy, który na całość tak ujemnie wpłynął.

To i wiele innych rzeczy razem wziętych, sprawiły, że sztuka Fredry nie utrzyma się na scenie.

Wodwil francuskiej spółki Labiche i Delacour: „Biretka“, zręczny i dowcipny, ale niesmaczny, dał pole świetnego, jak zwykle, popisu pani Zimajerowej, która grała i śpiewała z właściwym sobie tylko humorem i życiem.

* „Carmen“ ściąga publiczność za każdem przedstawieniem.

Wszystkie piękności i zalety tego dzieła, pełnego życia i natchnienia, uwydatniają się coraz wyraźniej w wykonaniu, które co wieczór zyskuje na silnej i jednolitej charakterystyce.

Panna Hermanówna pozbyła się obawy, jest swobodniejszą, śpiewa z werwą, z zapałem i zbliża się nastrojem tytułowej partji do temperamentu przenikającego całą operę; uważaliśmy że i tempa idą żwawiej, co podnosi niezmiernie życie i energję pojedyńczych momentów roli.

Nierównie też silniejsze robią dziś wrażenie pieśni w pierwszym i drugim akcie, w których kompozytor zawarł główniejsze rysy partji.

Bardzo dobrze trzyma się artystka w tonie dramatycznym w scenie wróżenia z kart; szerokie frazesy deklamowane są w duchu sytuacji, którą tak świetnie illustruje orkiestra.

Wogóle można pannie Hermanównie powinszować tej „Carmen“, która powinnaby stać się szczęśliwym zwrotem w karjerze artystycznej uzdolnionej śpiewaczki.

Pani Dowiakowska, pp. Cieślewski i Chodakowski zyskują również zasłużone oklaski, których im nie szczędzą słuchacze jaknajsympatyczniej usposobieni dla nowej opery.

Bo też to perła w naszym repertuarze tak od pewnego czasu ubogim—perła podana w oprawie niebogatej, ale dowodzącej, że w naszym teatrze można jeszcze dobre rzeczy dobrze wystawić.

Byle praca, byle dobra chęć... przedewszystkiem, byle jakiś kierunek, a publiczność przyjdzie do teatru i oceni usiłowania jak należy.

Wszakże przyszła na „Córkę pana Fabrycjusza“, bo wiedziała że się starano, pracowano i studjowano na serjo.

Jestto wskazówka—i doprawdy wartoby z niej korzystać.

* Lato jest zwykłą porą debiutów operowych.

I w tym roku też rozpoczynają się już próbne występy różnych kandydatów i kandydatek do sceny.

Repertuar przyszłego tygodnia zapowiada aż trzy debiuty: p. Fuchsa basisty, p. Wierzbickiego barytona i młodego tenora o którego głosie dochodzą nas bardzo obiecujące wieści.

* W środę w teatrze Court, w Londynie, występowała pani Modrzejewska na cel dobroczynny. Dawano wyjątki z „Adrjanny Lecouvreur”. W części wokalnej przyjęła udział warszawianka, panna Adler. Z powodu, iż nad Tamizą grywa obecnie także po angielsku Ristori, *Sport* robi uwagę, iż pani Modrzejewska, w krótkim stosunkowo czasie, lepiej od włoskiej artystki przyswoiła sobie angielszczyznę.

= Uroczystość.

Dzień dzisiejszy, będący we Francji świętem narodowem, zamierza też uroczyście obchodzić pewna cząstka tutejszej kolonji francuskiej.

Uroczystość rozpocznie się wspólnym obiadem w jednym z lokalów przy ulicy Długiej, gdzie zaledwie kilkadziesiąt osób pomieścić się może, kiedy

tymczasem kolonja francuska w Warszawie składa się więcej niż z tysiąca osób.

= Telefony.

Z dniem wczorajszym funkcjonować zaczęła sieć telefonowa. Warszawianie bardzo szybko ocenili dogodność, jaką telefony oddawać im mogą i z d. 13 lipca lista abonentów, jak z ogłoszenia zamieszczonego w dzisiejszym numerze *Kurjera* przekonać się można, o wiele już przeszła normalną cyfrę stu.

Podziwiać też nalczy niezwykły w Warszawie pośpiech w dokonaniu robót około przeprowadzenia komunikacji. Roboty te, rozpoczęte zaledwie kilka tygodni temu, do dnia wczorajszego doprowadzone zostały tak daleko, że już 106 osób za pomocą telefonów rozmawiać ze sobą może, a reszta abonentów, których liczba dochodzi do pięćdziesięciu, w ciągu paru tygodni z telefonów będzie korzystała.

= Ulica Trębacka.

Wczoraj już ustawiono rusztowania do rozbiórki domu narożnego od strony Krakowskiego-Przedmieścia.

Rusztowanie to zajęło część placyku przed starą pocztą i tak się szeroko rozsiadło, iż nietylko przejazd, ale nawet przejście dla pieszych przez ulicę Trębacką zamknąć musiano.

Otwarto za to starą pocztę i publiczność przechodzi pod jej bramą, rozdzielając się potem na dwie części, z których jedna dąży wprost przez gruzy do Nowosenatorskiej, druga zaś przez puste place zwraca ku Trębackiej.

Stan ten jednak nie będzie trwał długo—w przeciągu paru tygodni ulica całkiem oczyszczoną będzie.

= Wnioski.

Stowarzyszeni Towarzystwa kredytowego na zebraniach wyborczych, odbytych przed kilkoma tygodniami, postawili rozmaite wnioski i postulata, znane już czytelnikom ze sprawozdań we właściwym czasie podanych.

Otóż wnioski owe będą przedmiotem dyskusji na zgromadzeniu dyrekcji głównej Towarzystwa, jakie odbędzie się w dniu 1-ym sierpnia r. b.

= Jarmark.

Tegoroczny jarmark jesienny w Płocku na inwentarz rozpłodowy, w szczególności zaś na konie, odbędzie się w d. 2—4 października. Deklaracje, celem otrzymania na placu odpowiedniego miejsca dla okazów, przyjmowane będą do d. 15 września.

Zamówienia składać należy u p. Wagnera przy ul. Grodzkiej w Płocku.

= Ze świata szkolnego.

Za staraniem mieszkańców Włocławka, popartem przychylną opinją miejscowej zwierzchności szkolnej, 6 klasowa szkoła realna z nowym rokiem szkolnym przemienioną zostaje na 7-klasowe gimnazjum.

Progimnazjum zaś żeńskie w Łomży przemienionem będzie na gimnazjum.

= Pytanie?...

Proszeni jesteśmy o zapytanie, co w Warszawie porabia komisja sanitarna, skoro jeden z fabrykantów świec stearynowych wybudował od frontu przy ulicy Krochmalnej (tuż przy Żelaznej, gdzie mieszczą się trzypiętrowe domy) szmelcarnię, z niskim kominem, wyprowadzonym na front ulicy?

W szmelcarni kilka razy tygodniowo odbywa się topienie tłuszczów, od czego powietrze napełnia się cuchnącemi miazmatami, niezawodnie szkodliwemi dla zdrowia okolicznych mieszkańców.

= Regaty.

Towarzystwo wioślarskie w nadchodzącą niedzielę zostanie uroczyście otwartem, a uroczystość tę uświetni zabawa dana na cel filantropijny. Połowę dochodu z niej towarzystwo przeznacza na rzecz szkoły rzemieślniczej przy ulicy Jasnej, — drugą zaś na niezamożnych uczniów gimnazjalnych.

Program zabawy składa się z wyścigów na łodziach jedno, dwu, cztero i ośmiowiosłowych rozmaitej konstrukcji i pochodzenia. Same wyścigi, jak również rozdawanie nagród zwycięzcom odbywać się będzie przy dźwiękach orkiestry.

Podczas całej zabawy chóry amatorskie o których wytworzenie Towarzystwo zawczasu się postarało, odśpiewają na Wiśle kilka utworów krajowych kompozytorów.

Część programu stanowią żywe obrazy zastosowane do okoliczności. Na galarze oświetlonym elektrycznem światłem przy odpowiedniej muzyce ukażą się *Świtezianki* i *Flisacy*

Korowód z pochodniami, oświetlenie przystani lampami różnokolorowemi i ogniami bengalskiemi, oraz fajerwerki zakończą zabawę, która nowością swoją niezawodnie zaciekawi masę publiczności i sprowadzi jej liczne zastępy na wybrzeże od strony Pragi, gdzie dla widzów nie należących do Towarzystwa urządzone będą wygodne ławki.

O powodzeniu zabawy wątpić nie można, byleby tylko pogoda posłużyć chciała.

= Wypadek kolejowy.

Wczoraj wieczorem pociąg osobowy pruski przy wejściu na stację Sosnowice wpadł na parochód rezerwowy, odbywający służbę na stacji i zajęty właśnie przeprowadzaniem węglarek.

W pociągu pruskim uszkodzone zostały mocno parochód, idący za nim brankard i jeden wagon.

Parochód drogi wiedeńskiej i węglarki również uległy znacznemu uszkodzeniu.

Z ludzi poniósł ciężką ranę w głowę tutejszy urzędnik pocztowy p. S., wracający z zagranicy z korespondencją zagraniczną pociągiem pruskim.

Zresztą nikt z pasażerów ani służby kolejowej nie doznał szwanku.

Przyczyną wypadku było złe nastawienie zwrotnicy.

= Słownik prawniczy.

Staraniem redakcji *Gazety sądowej* wkrótce zostanie ogłoszony drukiem słownik specjalnie prawniczy, obejmujący wyrazy i wyrażenia prawne w języku naszym używane. Dzieło to sporych rozmiarów w pewnej części przejrzane już zostało przez ludzi mających uznaną powagę w zakresie nauk prawnych.

= Malwersacja.

Na jednej z tutejszych dróg żelaznych w tych dniach wykrytą została malwersacja biletami osobowemi, która prawdopodobnie oddawna i na wielką skalę prowadzoną była.

Nadużyć tych dopuszczała się kasa jednej z pierwszorzędnych stacyj na prowincji, z udziałem służby konduktorskiej.

Prowadzące się obecnie ścisłe śledztwo wykryło, że zamięszanych tu jest bardzo wielu konduktorów, oraz nieetatowy pomocnik kasjera.

= Spółka gorzelniana.

W grójeckiem, we wsi Borki, utworzyła się spółka gorzelniana. Spółkę, opartą na akcjach, tworzy sześć dominjów. Przestrzeń zajęta pod gorzelnię wynosi kilka morgów i posiada osobną księgę hipoteczną.

Ruch w gorzelni rozpocznie się już w bieżącej jesieni.

= Nieostrożność.

W osadzie Rodzanowo w mławskiem, Henryk L. zatrzymał się celem napojenia koni w rzeczce miejscowej Działdówce. Wjechał więc do wody, lecz... tu natrafił na odmęt.

Bryka i konie wpadły, jak w przepaść i utonęły, sam zaś L. wraz z chłopcem 7-letnim, trzymając się dużej wiązki słomy, silnie powrósłem związanej, dzięki unoszeniu się jej na powierzchni wody, od niechybnej śmierci się uratowali.

= Gospoda chrześcijańska.

We wsi Płońsk, powiatu i gubernji suwalskiej, staraniem miejscowych: proboszcza, wójta i pocztmistrza, otwartą zostanie gospoda chrześcijańska. Będzie ona pierwszą w gubernji suwalskiej.

= Pożar.

Dzisiejszej nocy, około godziny wpół do 3-ej, ukazały się płomienie w okolicy rogatek wolskich.

Ogień wynikł w domu murowanym nr 4/3106 za rogatką wolską, w pobliżu cmentarza ewangelickiego.

W zabudowaniu tem mieścił się młyn parowy p. Antoniego Dajnera.

Do pożaru wyruszyły wszystkie oddziały straży ogniowej, lecz w gaszeniu ognia brały udział tylko dwa: nowoświecki i mirowski.

Ogień strawił całkowicie młyn parowy i znajdujące się w nim zapasy zboża i mąki.

Spalony młyn był asekurowany w dwóch towarzystwach ubezpieczeń na sumę rs. 25,000.

= **Wypadki.**

† W domu nr 16, przy ulicy Senatorskiej, zmarł nagle z niewiadomej przyczyny 22-letni Czesław G.

* Pod nr 2, przy ulicy Senatorskiej, oberwała się półka z butelkami wódki, silnie raniąc w ramię Piotra W.

* Pies Józefa G. pod nr 3, przy ulicy Wiślanej, pokąsał czterech chłopców i uciekł.

Psa podejrzewają o wściekliznę—pokąsanym więc udzielono natychmiast pomocy lekarskiej.

* Stojącego na stopniach tramwaju Rudolfa C. zaczepił kołem wozu Wolf L.

Wskutek tego C. poniósł znaczne obrażenia.

Ze świata.

× **We Lwowie** zaczęły wychodzić dwa nowe pisma żydowskie — jedno z nich nosi tytuł: *Nowe żydowskie pismo ludowe*, a drugie *Lwowska gazeta ludowa*. Wychodząca tamże *Jüdische Zeitung* zaczyna od pewnego czasu dołączać dodatek p. t. *Der Lehrer der polnischen Sprache*.

× **Komitet wystawy** powszechnej dzieł sztuki, która odbędzie się w Rzymie w grudniu r. b., wezwał Matejkę do utworzenia pod swojem przewodnictwem podkomitetu dla dzieł artystów polskich.

× **Inżenier Aleksander hr. Dienheim-Szczawiński**, pozostający w służbie włoskiej, obdarzony został przez króla włoskiego komandorskiemi oznakami orderu korony włoskiej za zapełnienie jednej sali w muzeum przemysłowem w Turynie wyrobami ze stali kutej, które temuż muzeum złożył w darze.

× **Baron Ziemiałkowski**, minister dla Galicji, spędza lato tegoroczne w Dębowcu, majątku swoim powiatu jasielskiego.

× **W Krynicy**, według ostatniej listy gości, po dzień 8 lipca od początku sezonu przebywało przyjezdnych osób 1489, składających 816 rodzin.

× **W Łańcucie**. podczas zaręczyn hr. Romana Potockiego, zdecydowała rodzina Potockich wznieść dla nowożeńców wspaniały pałac we Lwowie przy ulicy Kopernika, kosztem pół miljona guldenów.

× **Do polskiego domu** handlowo-ekspedycyjno-komisowego w Londynie pod firmą F. Karol wszedł jako wspólnik p. J. A. Hopkins.

× **Wielki bankiet** na cześć otwarcia nowego ratusza paryskiego odbywa się dziś w Paryżu. Uczestniczy w nim 1000 osób, które zasiądą przy ośmiu olbrzymich stołach w porządku wskazanym przez p. Molarda, introduktora posłów zagranicznych przy prezydencie rzeczypospolitej. U pierwszego stołu zajmie pierwsze miejsce prezydent Grévy, mając po prawej prezydenta rady municypalnej Paryża, p. Songeon, lorda Lyonsa i Freycineta, po lewej prefekta Sekwany p. Floquet, prezesa izby deputowanych Brissona, księcia Hohenlohe, ministra spraw wewnętrznych Gobleta i Essada-baszę. Dalej zasiądą u głównego stołu posłowie zagraniczni, oraz najcelniejsi dygnitarze francuscy. Z burmistrzów europejskich przyjęli zaproszenie tylko brukselski i amsterdamski, wymówili się zaś burmistrze Wiednia, Berlina, Berna szwajcarskiego i Londynu.

× **Do rozstrzygnięcia konkursu** na plany pomnika, który ma się wznieść w kościele św. Szczepana w Wiedniu na pamiątkę odsieczy wiedeńskiej, powołani zostali jako znawcy dr Ruholf Eitelberger, starszy radca budownictwa, prof. baron Ferstel, deputowany do rady państwa Mikołaj Dumba. Ci trzej są delegatami stałej komisji ministerjalnej dla spraw sztuki. Wiedeńska akademja sztuki wybrała jako znawców prof. Fryderyka Schmidta, prof. Mateusza Trenkwalda, prof. Karola Kundmana, a stowarzyszenie artystów wiedeńskich budowniczego Jędrzeja Streita, rzeźbiarza Wiktora Filgnera i prof. Jana Makarta. Wymienieni członkowie komisji wybrali jako swego przewodniczącego prof. dra Eitelbergera.

× **Cudowny lekarz**. Przed sądem berlińskim stawał w ostatnich dniach dr. Eisenbart, „lekarz cudowny“, nazywający się kapitanem Desmarest. Twierdzi on, że przemierzył wzdłuż i wszerz Amerykę i wyuczył się u dzikich plemion sztuki leczenia za pomocą środków, o jakich się filozofom medycyny europejskiej nie śniło. Przez lat dziesięć pracował przy ich pomocy dla dobra ludzkości, a tysiące chorych zawdzięcza mu wyleczenie—według własnych zeznań kapitana Desmarest'a. Jak tylu innym jednak zapoznanym znakomitościom i dobroczyńcom świata, cudownemu lekarzowi nie powodziło się snadź materjalnie; żona jego podała bowiem prośbę do cesarza o wsparcie z tytułu filantropijnych zasług swego „staruszka“. Prośbę odstąpiono policji, celem skonstatowania faktów w niej przytoczonych. Policja wyśledziła kryjówkę Desmaresta, ale zewnetrzne już pozory lekarskiego procederu nie podobały jej się. Ajent policyjny, przebrawszy się przeto za chorego na żołądek i nerki konduktora, udał się do cudownej lecznicy indyjskiego Hippokratesa i po długiej, a troskliwej konsultacji, otrzymał odeń radę bezpłatnie, ale za pigułki i proszki musiał „cztery mareczki“ dorzucić do skarbonki doktora... Naturalnie, że pigułki i proszki zamiast do żołądka powędrowały do chemika, który po sumiennej analizie orzekł, że lekarstwa te składają się po części z igrendjencyj, żadnego wpływu nie wywierających, po części zaś z środków podniecających, jak aloes i t. p. Wartość leków ocenił dr. Bischof na 75 fenigów. Naturalnie, że sąd uznał po takiej analizie kapitana Desmarest za oszusta; uwzględniając wszakże sędziwy wiek i trudne warunki życia, skazał go tym razem dosyć łagodnie—na grzywnę 75 marek.

× **Wielkie nieszczęście**. Parowiec amerykański „Scioto“ z 500 podróżnemi, którzy odbywali wycieczkę jednodniową po rzece Ohio, wpadł na okręt transportowy, płynący z przeciwnej strony i w trzy minuty zatonął. Drobna tylko część podróżnych zdołała się w łodziach ocalić. W Stanach Zjednoczonych mnóstwo osób opłakuje doznane straty w rodzinie.

× **Połów morski**. W tych dniach powrócił z morza Lodowatego największy statek grenlandzki „Eclipse“, przywożąc na pokładzie złowionych 208 wielorybów i 500 psów morskich. Według relacji kapitana Greya, wiosna tegoroczna pod biegunem była bardzo łagodną, a dokoła wyspy Jan Mayen, która jest celem wyprawy

austrjackiej kap. **Wohlgemutha**, znaleziono pas 200-milowy morza wolny od śniegu.

× **Jakiś niemiec** pozazdrościł Tissotowi laurów i wydał: „*Reise in das Land der Franken von einem Militär*“. Ma to być coś tak niedołężnie skreślonego, że cała prasa, nawet nad Spreją, zapatruje się ze stanowiska humorystycznego na utwór, twierdząc, iż wartość jego polega chyba na tem, że zmieścił się cały na 112 str. I tak zawiele!

× **Winnice Rotszylda.** Mała cząstka majątków Rotszylda spoczywa w winnicach. Po zachowaniu olbrzymich zapasów na użytek własny, resztę sprzedają kupcom, biorąc skromne wynagrodzenie. Winobranie ostatnie samego Chateau-Laffite przyniosło na czysto 300 tysięcy franków. a cóż dopiero Johannisberg, oraz inne miejscowości?

× **Hyżość myszy.** Obliczył jakiś rachmistrz w Anglji, że myszy w jednej sekundzie przebywają 500 kroków, a zatem na jedną minutę 30 tysięcy... Gdyby koń był tak rączy w swoim biegu, możnaby na nim w jednej godzinie 200 mil ujechać.

× **U maurów** jest zwyczaj, że wdowa nie prędzej może wejść w nowe związki, aż na grobie męża wapno zaschnie. W tem leży przyczyna, iż mogiły zmarłych, co zostawili żony, zawsze są zwrócone w tym kraju na południe.

× **Sposób.**

— Jaki jest grzeczny sposób wyprawienia na tamten świat starego człowieka?

— Dać mu młodą żonę...

× **Na ulicy.**

— Jak dawno wąsy nosisz?

— Od urodzenia...

— A to jakim sposobem?

— Czyż na nie miejsca nie miałem od owej chwili?

— *Sprostowanie.* — We wczorajszym nrze, w zapowiedzi p. Jana Morawskiego zaszła pomyłka, ten ostatni nazwany został majstrem krawieckim, winno być nauczyciel kroju ubiorów męzkich.

⚭ W dniu 8-ym b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, został pobłogosławiony związek małżeński między p. Bronisławem **Strzyżewskim**, prowizorem farmacji, a panną Adelą **Macyones**, córką przedsiębiorcy d. ż. w.-terespolskiej. Szczęść Boże młodej parze! (2243)

Nekrologja.

† Dnia 15 b. m., o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Wiktorji z Iwaszkiewiczów **Kiełczewskiej**, na które w głębokim smutku pozostała przyjaciółka zaprasza życzliwych zmarłej. —2248—

† W dniu 15 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Ignacego **Gerreth**, w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2244—

† W sobotę, dnia 15 lipca, jako w dniu imienin ś. p. Henryka **Wąsowicza**, obywatela miasta Warszawy, odbędzie się nabożeństwo przed ołtarzem Matki Boskiej, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, na które pozostała żona z dziećmi zaprasza. —2240—

† Ś. p. Anastazy **Chodorowicz**, urzędnik kolei terespolskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 13 lipca r. b. Stroskana żona z bratem zmarłego zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo dnia 15 b. m., o godzinie **10-ej** zrana, w kościele na Pradze, a na wyprowadzenie zwłok o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz praski. —2246

† Ś. p. Czesio **Karliński**, syn Ignacego i Wandy z Krauzów, przeżywszy lat 3, zmarł dnia 14 lipca r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 16 b. m., o godzinie **5-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —2250—

† Wszystkim osobom wraz z familją, oraz Jks. pastorowi za wypowiedziane słowa pociechy dla rodziny i familji, i tym, którzy ponieśli drogie nam zwłoki aż do grobu dnia 12 b. m. ś. p. Józefa **Rebandla**, obywatela miasta Warszawy, składamy serdeczne podziękowanie. Pozostała żona wraz z dziećmi **T. Rebandel.** —2255—

Bombardowanie Aleksandrji.

(Telegraficzne sprawozdanie *Timesów*).

Pierwszy strzał angielski padł o godzinie 7 zrana przeciw fortowi Pharos z pancernika „Aleksandra“. Było to w 4 minuty po daniu przez okręt admiralski „Invincible“ sygnału do ogólnego ataku na baterje egipskie. Niezwłocznie potem otwarły ogień pancerniki: „Invincible“, „Monarch“ i „Penelope“ na baterje fortu Meks. W dalsze dwie sek. potem wydały pierwsze strzały: „Sułtan“, „Inflexible“ i „Superb“ w kierunku fortów Pharos i Ras et-Tin. Nieprzyjaciel był przygotowany na rozpoczęcie ognia, gdyż odpowiedział zaraz. „Kondor“ skierował się na zachód przeciw Marbutowi, którego ogień wytrzymywał sam przez całą godzinę, dopóki łodzie działowe „Bittern“ i „Beacon“ nie otrzymały sygnału, aby mu przyszły z pomocą. Kondor wykonał zręczny zwrot, tak się pomieściwszy, iż 12 dział Marbuta nie mogło weń mierzyć bez zmiany swej pozycji. Admirał Seymour powinszował okrętowi sygnałem: „Dzielnie Condor!“ Pochwała była zasłużoną, sposób, w jaki mały Kondor rzucił się na potężnego Marbuta obudził powszechy podziw. Nareszcie fort umilkł, gdyż rozbrojono mu działa.

Gwałtownie rzuciły się teraz cztery okręty na forty Pharos i Ras et Tin. Na zachodzie „Inflexible“ rozpoczął już wcześniej pracę przeciw Meksowi; z jednej wieży ostrzeliwał on Meks, z drugiej Ras et Tin. Mistrzowsko prowadzony ogień z czterech jego dział monstrualnych wywoływał głośne salwy uznania. Zdawało się z pokładu, że każdy strzał wybuchał w forcie. Latarnia morska na górze uległa także losowi zniszczenia. Widziano, jak połowa wieży nagle runęła. „Inflexible“ strzelał z oddalenia 3—5000 yardów (łokci). Po zmuszeniu Marbuta do milczenia łodzie przy nim zajęte skierowały się przeciw Meksowi, którego długą linję ciągle ostrzeliwały: „Invincible“, „Monarch“ i „Penelope“.

„Pharos“ bronił się energicznie, pomimo, że „Inflexible“, „Alexandra“, „Sułtan“ i „Superb“ raziły go piekielnym ogniem, zbliżając się prawie na 800 yardów. Na sygnał, iż potrzeba koniecznie zniszczyć „Pharos“, przybył jeszcze z pomocą „Temeraire“, poczem wysadzono w powietrze magazyn fortu z prochem. Fort umilkł, ale po półgodzinnej przerwie otworzył znowu ogień. O godzinie 4 umilkło ostatnie działo egipskie. Okręty angielskie prowadziły dalej kanonadę i rzucały szrapnele za uchodzącymi żołnierzami. O godzinie wpół do 5 zastanowiono ogień i ze strony angielskiej. Bombardowanie trwało przeto 9½ godzin. Ciosy zadane fortom są straszne; po większej części z opadnięciem dymu ukazały się tylko poszarpane ich zgliszcza. Egipcjanie bronili się dzielnie i mieli wielkie działa, ale źle mierzyli. Straty angielskie w tym dniu wynoszą: 9 zabitych i 28 rannych. „Kondor“ dał w ogóle 200 strzałów. Na pokładzie admiralskim „Invincibla“ 6 lekko rannych. Zapał anglików nie da się opisać.

(Sprawozdanie telegraficzne *Standarda*).

O godzinie wpół do 7 zrana komendanci okrętów otrzymali rozkaz nabijania dział. Na wszystkich twarzach odmalował się wyraz gorącego zadowolenia. O godzinie 7 „Aleksandra“ wydała strzał pierwszy. Straszny huk zatrząsł powietrzem, na wszystkich ustach utkwiło pytanie: czy odpowiedzą? Za chwilę ujrzano z okrętów, jak artylerzyści egipscy zbliżają się do swych dział. Będą więc walczyć! Admirał Seymour dał teraz hasło do rozpoczęcia walki; każdy okręt miał rozkaz działania na własną rękę. O godzinie 9 zrana baterje Meksu, z wyjątkiem czterech największych i rzeczywiście potężnych dział, zamilkły. Cztery te działa walczyły jeszcze o godzinie 4 przeciw „Invincible'owi“. Teraz dopiero cały, olbrzymi fort zamilkł; rozległa się głucha cisza śmierci dokoła. „Monarch“ otrzymał teraz rozkaz zbliżenia się do fortu i zrównania go z ziemią. Oficerowie dawali marynarzom istne wzory bohaterstwa. O godzinie wpół do 11 zajął się pałac khedywa Ras et Tin (haremowy). O godzinie 12 na całej linji walka była prawie skończona, jakkolwiek działa grzmiały ciągle jeszcze celem zupełnego zniszczenia fortyfikacyj. Po południu szereg magazynów prochu wylatuje w powietrze; magazyn „Ady“ wysadzony został jednym szczęśliwym strzałem „Inflexible'a“. O godzinie 1 wezwano ochotników, aby wyruszyli na ląd i zagwoździli działa, nie uszkodzone jeszcze, fortu Meks. Zadanie było w najwyższym stopniu niebezpieczne, gdyż wojska egipskie mogły znajdować się w zasadzce po drugiej stronie fortu. Mimo tego zgłosiło się wielu ochotników, z których wybrano losem dwunastu.

Kapitan Bradford stanął na czele heroicznej garstki, towarzyszyli mu major Tulloch i kapitan Lambton. Ochotnicy, zbliżywszy się ku brzegom, rzucili się w morze i przebyli wpław znaczną przestrzeń. Przeszkody nie doznali; znaleźli wszakże działa już spękane. Poczem wrócono szczęśliwie na pokład. Wieczorem cała flota odsunęła się od fortów. Ponad Aleksandrją rozlega się nieprzejrzana chmura dymu, podsycana ciągle pożarami. Artylerzyści egipscy trzymali się dzielnie: nie ruszali od dział swoich, chociaż forty leżały już w gruzach. Ochotnicy, którzy wylądowali pod Meksem, widzieli wiele zwłok dokoła. Straty egipcjan muszą być bardzo znaczne.

Depesza z d. 12 b. m., wysłana o godzinie 1-ej w południe z pokładu „Chiltren“, donosi: Dzisiaj o 8-ej zrana trwał jeszcze pożar Ras et Tinu. Wiatr wieje silny. O godzinie 9-ej morze pokryło się mgłą. W nocy egipcjanie nie podjęli żadnej naprawy oprócz w forcie Marbut. Operacje rozpoczęły się o godzinie 9 m. 30. Okręty: „Invincible“, „Monarch“ i „Penelope“ otworzyły ogień w porcie wewnętrznym. „Inflexible“ i „Temeraire“ godzą na Marbuta i wyrządzają mu wielkie szkody. Właśnie dają sygnał do zaprzestania ognia. Flaga parlamentarska zwiesza się nad miastem, a parowiec z podobnąż flagą zbliża ku flocie. Niewiadomo dotąd, wiele osób padło w Aleksandrji, ale zapewne dużo, gdyż wiele potężnych granatów pękało nad miastem. Okręty angielskie dosyć ucierpiały, zwłaszcza od fortów Faros i Ras et Tin. „Superbowi“ przeszyto komin, najwięcej szkód poniósł „Inflexible“, który przez 3½ godz. narażonym był bez przerwy na ogień Ras et Tina.

Z ostatniej poczty.

Londyn 12-go lipca. — Rozkaz Seymoura zamknięcia kanału Sueskiego odnosił się tylko do okrętów angielskich.

Cherbourg 13-go lipca. — Uzbrojenia śpiesznie są prowadzone. W arsenale pracują dzień i noc. Wszystkie statki wojenne są przygotowywane. Parowce: „Reine Blanche“, „Flandre“ i „Infernal“, gotowe są do odpłynięcia.

Londyn 14-go lipca.—Z Aleksandrji dochodzi pogłoska, że Arabi z wojskiem maszeruje na Kair. Seymour zażądał wojska z Cypru.

Londyn 14-go lipca. — *Times* powiada, że Anglja gotową jest do podjęcia interwencji sama lub wspólnie z jednem lub dwoma innemi mocarstwami, najchętniej z Włochami.

Londyn 12-go lipca. —Angielska flota uda się do Port-Said. Seymour obsadzi tylko forty i celem strzeżenia ich pozostawi w porcie aleksandryjskim dwa okręty. W takim razie francuski okręt „Hirondelle“ stanie w porcie i wysadzi na ląd konsula francuskiego, który zawiąże zerwane stosunki z rządem egipskim.

Konstantynopol 11-go. — Porta zaprotestowała przeciwko postępowaniu Anglji w Egipcie. Flota turecka ma udać się na wody Aleksandrji. Stosunki dyplomatyczne Porty z gabinetem St. James zerwane.

Petersburg 11-go lipca.— Dzienniki rosyjskie z niemałem zajęciem przypatrują się ostatnim a tak niespodziewanym wypadkom wojennym pod murami Aleksandrji. *Nowoje wremia* stara się dojść co mogło tak nieskorą zwykle do energicznego działania Anglję skłonić do stanowczego wystąpienia, tłumaczy sobie ten fakt jak następuje: „Do tyle śmiałego a nawet nader ryzykownego kroku pobudziły Gladstone'a liczne i ważne względy. Położenie jego jest bardzo zachwiane,— w tych dniach jeszcze poniósł on w izbie gmin ciężką porażkę, która w innych warunkach byłaby go niechybnie zmusiła do wyjścia. Jeżeli zaś tego nie uczynił to jedynie dla tego, że jego partja i cała Anglja miałyby w takim razie prawo patrzyć na niego z taką pogardą z jaką marynarze spoglądają na kapitana statku, uchodzącego w chwili niebezpieczeństwa. Zamieszki egipskie nastręczyły gabinetowi doskonałą sposobność do odzyskania straconego uroku. Wieści o tem, że prawie wszystkie wielkie mocarstwa są skłonne do oddania kanału Sueskiego pod nadzór Europy, nie żartem zaniepokoiły Anglję. Projekt ten zniweczyłby odrazu dawne jej marzenie o zawładnięciu kanałem i zabezpieczeniu sobie tym sposobem na zawsze drogi do Indyj. To tłumaczy powód dla którego nie bacząc na zamieszki w Irlandji mogące lada chwila zamienić się w otwarte powstanie, ani na niebezpieczeństwo rozbudzenia fanatyzmu muzułmańskiego w Indjach, opinja publiczna w Anglji nastawała tak energicznie na zajęcie Egiptu przez wojska angielskie. Gladstone skorzystał z tego usposobienia opinji i wyprawa została postanowioną. Pod względem militarnym działanie anglików dotąd jest pomyślnem. Dwa forty już są zniesione a kapitulacja Aleksandrji prawdopodobnie nie da długo na siebie czekać. Ale czy tym sposobem osiągniętym zostanie polityczny cel wyprawy? To wydaje się wielce wątpliwem. Protesty wszystkich konsulów europejskich przeciw bombardowaniu Aleksandrji i oddalenie się wszystkich europejskich eskadr, nie wyłączając nawet francuskiej do Port-Said, wszystko to zdaje się wskazywać że Europa wcale nie ma chęci oddawać kanału Sueskiego w ręce Wielkiej Brytanji“.

Petersburg 11-go lipca. — Według gazety *Woshod*, minister spraw wewnętrznych, hr. Tołstoj, przyjmując po objęciu nowego swego stanowiska rozmaite osoby, a w ich liczbie także p. Polakowa, zwrócił

się do niego z następującemi słowami charakteryzującemi zapatrywanie się hrabiego na sprawę żydowską: „Z głębokim smutkiem patrzyłem na oburzające gwałty, jakich dopuszczano się ostatniemi czasy nad żydami i użyję wszelkich środków, aby tym nadużyciom położyć tamę, jak się o tem wkrótce przekonacie, bo w moich oczach niema różnicy pomiędzy żydem a nieżydem. Kiedy byłem ministrem oświecenia, pomiędzy uczniami ogólnych zakładów naukowych odróżniałem tylko pilnych i zdolnych od próżniaków i pozbawionych zdolności, nie zwracając uwagi na ich wyznanie i narodowość“.

Petersburg 12-go lipca. — Przebywa tu obecnie kilku ajentów niemieckich firm handlowych, wysłanych w celu robienia zakupów zboża. Ajenci ci mają zamiar jechać do Moskwy, Rostowa nad Donem i do Odessy.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 13-go.—Depesza *Gołosa* z Moskwy donosi, że wczoraj na kolei moskiewsko-kurskiej, między stacjami Czerny a Bastyjewo, pociąg osobowy wykoleił się i spadł z nasypu. Ośm wagonów zasypanych ziemią. Z 217 pasażerów wydobyto tylko 39 mniej lub więcej poranionych, reszta zginęła.

Petersburg 13-go. — *Journal de St-Pet.* powiada z powodu bombardowania: Dyplomacja angielska zapewnia, że bombardowanie ma charakter czysto wojskowy i bynajmniej nie neguje podpisu Anglji pod protokułem bezinteresowności. Lojalność gabinetu angielskiego pozwala przyjąć to zapewnienie jako poważną rękojmię i osłabienie złego wrażenia, jakie bombardowanie sprawiło. Byłoby pożądanem, aby Porta uznała jak roztropnem byłoby z jej strony przyłączyć się do mocarstw, celem uprzedzenia katastrofy.

Londyn 13-go. — *Daily News* dowiaduje się, że wszystkie mocarstwa przyjęły wniosek, aby zaproponować Turcji podjęcie interwencji w celu przywrócenia powagi kedywa. Odnośna nota identyczna ma być w ciągu tygodnia Porcie wręczoną. W razie gdyby Porta, nie odrzucając stanowczo propozycji, chciała wejść w nowe układy, aby zyskać na czasie, Anglja uważać to będzie za równoznaczne z odmową i zaproponuje konferencji inne środki.

Londyn 14-go.— *Biuro Reutera* pod datą 13 b. m. donosi z Aleksandrji: Przybył jacht turecki „Izzedin“. Statek angielski „Bittern“ stoi na kotwicy przed pałacem Ramleh, który oblegają żołnierze egipscy, nie chcąc dopuścić odjazdu kedywa. Pożary szerzą się dalej, niszcząc miasto. Forty podminowane. Liczba zamordowanych wczoraj europejczyków ogromna. Seymour wysadził na ląd 600 ludzi. Straty garnizonu egipskiego podczas bombardowania bardzo znaczne.

Londyn 12-go. — Gabinet tutejszy zawiadomił depeszą okólnikową wszystkie inne mocarstwa, że akcja eskadry admirała Seymoura ma na celu samo tylko zniesienie fortów aleksandryjskich.

Londyn 12-go. — Izba gmin. Gladstone oświadcza, że nie ma prawa dyskutować o motywach polityki Francji, która równie jak Anglja działa w granicach praw swoich. Byłby to wielki błąd, gdyby z różnicy akcji obu państw w chwili obecnej wnosić chciano o zmianie i to nieprzyjaznej w stosunkach obu mocarstw. Porozumienie europejskie istnieje ciągle, a bombardowanie wyda skutki dla tegoż porozumienia bardzo ważne. Dilke odpowiada Northcotowi: Rząd wszystko uczyni dla zabezpieczenia osoby khedywa, którego męztwo z uznaniem podnosi. Arabi nie reprezentuje ruchu narodowego w Egipcie. Austrja i Niemcy są temi państwami, które dotychczas odezwały się o bombardowaniu i obydwa uznały je za słuszne.

Aleksandrja 13-go. — Około stu europejczyków, między nimi urzędnik banku otomańskiego, padło z ręki roznamiętnionego tłumu.

Londyn 13 go. — Do *Biura Reutera* telegrafują z portu Aleksandrja dziś o godzinie 8-ej rano: Białe chorągwie powiewają na forcie Ras et Tin, na latarni morskiej i pałacu ministra wojny.

Telegramy własne

„Kurjera Warszawskiego.“

Londyn 14-go lipca.

Według najświeższych wiadomości otrzymanych tu z Aleksandrji, Arabi-basza opuścił to miasto i udał się w głąb kraju w celu uorganizowania tam zbrojnej obrony.

Aleksandrja stoi w płomieniach a motłoch dopuszcza się strasznych gwałtów.

Wypuszczeni z więzień zbrodniarze wymordowali stu europejczyków, którzy szukali schronienia w gmachu banku ottomańskiego.

Khedyw w dobrym stanie zdrowia schronił się do pałacu Ramleh.

Według źródeł angielskich Austrja i Niemcy pochwalają bombardowanie.

Londyn, 14-go lipca.

Z Port-Said telegrafują: Steamer płynący kanałem Sueskim został zrabowany przez arabów.

Paryż 14-go lipca.

Tewfik i Derwisz uciekli przed wzburzeniem ludu.

Z Konstantynopola donoszą, że rada ministrów tureckich uchwaliła wysłać 30,000 wojska do Egiptu.

Berlin 14-go lipca.

Pisma tutejsze surowo potępiają wypadki aleksandryjskie.

National Ztg. nazywa krok admirała Seymoura zbrodniczą lekkomyślnością.

W sferach rządowych zaprzeczają prawdziwości słów Dilkego, jakoby Niemcy uznały krok Anglji prawowitym.

Petersburg 14-go lipca.

W Wilnie otrzymano polecenie ukończenia przygotowań do otwarcia nowych sądów przed nadejściem nowego roku.

Petersburg 14-go lipca.

Wczorajszej nocy na drodze żelaznej kursko-moskiewskiej, rozbił się pociąg pocztowy.

Zdruzgotanych dziesięć wagonów pasażerskich i jeden bagażowy.

Przyczyną wypadku było podmycie nasypu drogi przez ulewne deszcze, skutkiem czego pociąg spadł z plantu w trzęsawisko i zasypany został ziemią.

Zabitych jest około 140 ludzi.

Z jadących tylko 64 osób nie poniosło szwanku.

Dokładna cyfra zabitych nie jest jeszcze wiadomą.

Miejsce gdzie nastąpił wypadek pokryte błotem i zasypane ziemią.

Moskwa 14-go lipca.

Wczoraj według zapowiedzianego programu odbyło się uroczyste otwarcie zjazdu przemysłowo-handlowego.

— We wczorajszem ciągnieniu I-ej emisji pożyczki premjowej odbytem w Petersburgu, główniejsze wygrane padły jak następuje: Rs. 200,000 na ser. 5,570 nr 21., rs. 75,000 na ser. 12,327 nr 49., rs. 40,000 na ser. 9,588 nr 49., rs. 25,000 na ser. 9,294 nr 25. Po rs. 10,000 na ser. 10,295 nr 23, na ser. 16,009 nr 16 i na ser. 13,648 nr 21. Po rs. 8,000: na ser. 13,489 nr. 41, ser. 9,425 nr. 25, ser. 786 nr. 9, ser. 8,558 nr. 27, ser. 5,774 nr. 14. Po rs. 5,000: na ser. 16,063 nr. 39, ser. 16,841 nr. 18, ser. 3,270 nr. 2, ser. 4,025 nr. 38, ser. 1,359 nr. 43, ser. 2,569 nr. 49, serji 11,744 nr. 24., serji 15,777 nr. 4 Po rs. 1,000: na ser. 4, 125 nr. 31, ser. 5,608 nr. 8, s. 7,088 nr. 4, ser. 5,014 nr. 39, s. 7,969 nr 23, ser. 4,604 nr. 33, ser. 652 nr. 41, ser. 17,295 nr. 24, ser. 12,161 nr. 10, ser. 6,174 nr. 1, ser. 1,105 nr. 1, ser. 17,193 nr. 45, ser. 10,690 nr. 1, ser. 10,827 nr. 23, ser. 15,972 nr. 12, ser. 17,539 nr. 31, ser. 5,103 nr. 15, ser. 857 nr. 46, ser. 11,781 nr. 23, ser. 17,846 nr. 32.

Lista osób

połączonych z centralną stacją telefoniczną i mogących rozmawiać między sobą o każdej porze dnia i nocy.

Bank dyskontowy.

Bank handlowy.

Bank polski.

Barylski Henryk — reprezentacja Tow. ubezp. „Rosja“.

Bergson Samuel—mieszkanie.

Bergson Sam. i Mich. — kantor hurt. sprzedaży węgla kam.

Bernstein Leopold—mieszkanie.

Bernstein S. i Sp.—dom bankiersko-komisowy.

Bloch Jan G.—dom bankierski.

Blumenthal Maur.—dom komisowy.

Blumenthal Maks.—dom komisowy.

Brauman Franc.—budowniczy.

Brauman Mikołaj — administracja warsz. fabr. blachy białej i biuro Manoury.

Braunstein A. i syn—dom handlowy.

Brun K. i syn—skład towar. żel. i galanteryjnych.

Brzeziński Jan—doktor medycyny.

Czapelski Tadeusz—mieszkanie.

Diehl Juljusz—doktor medycyny.

Dobrski Konrad—doktor medycyny.

Dr. żel. nadwiślańska—zarząd.

„ —wydział ruchu.

„ —wydział trakcji.

„ —kontroli przychodów.

„ —wydział handlowy.

Dr. żel. warsz.-terespolska—rada zarządzająca.

Ehrlich Jakób S.—dom komisowo-agenturowy.

Epstein Mieczysław—dom bankierski.

Erlich Jan Edward—doktor akuszerji.

Gay Ernest—dom komisowo-ekspedycyjny.

Gazeta polska—redakcja.

Giełda warszawska—bufet.

„ —ajenci.

„ —urząd kupców.

„ —sala posiedzeń.

Goldstand Aleksander—dom bankierski.

Grodzki Alfons—skład maszyn i narzędzi rolniczych.

Handtke Bernard—mieszkanie.

Hering Teodor—doktor medycyny.

Herman Juljusz—mieszkanie.

Herman T. i Sp.—dom komisowy.

Hirschfeld Ludwik—dom bankierski.

Hotel Europejski.

Hotel Maringe.

Hotel Rzymski.

Hotel Victoria.

Janasz Jakób—dom bankierski.

Idelson—mieszkanie.

Kaczkowski St. i Sp.—dom handlowy.

„Konrad“—zakład fotograficzny.

Kiślański Władysław—inżenier.

Kleinadel H. i Gordon—dom handlowy.

Kurjer poranny—redakcja.

Kurjer warszawski—redakcja.

Kronenberg Stanisław—dom bankierski.

Landau Wilhelm — kantor wekslu i interesów bankierskich.

Lande Michał—dom handlowy.

Landié Ed.—dom handlowy.

Leo Edward—mieszkanie.

Lesser bracia—skład różnych towarów galanteryjnych.

Lilpop Karol—mieszkanie.

Lindenfeld Z. L.—agentura cukru.

Lindley—zarząd budowy kanalizacji i wodociągów.

Lipiński Józef—mieszkanie.

Magistrat miasta Warszawy.

Makaj—najem powozów.

Mayersohn Maks. G.—dom komisowy.

Mayzner N.—dom handlowy.

Meyer Leopold—mieszkanie.

Meyer Leopold—dom komisowy.

Neufeld Mozes—kantor sprzedaży żelaza i tow. galanteryjnych.

Neufeld Mozes—główny skład żelaza i odlewów żelaznych.

Pastor—mieszkanie.

Perl i Wiesiołowski—dom handlowy.

Podgórski W.—fabryka lamp naftowych.

Przybylski Czesław—skład papieru, mater. piśm. i rysunk.

Przybylski Czesław—drukarnia.

Rajchman i Frendler — agentura ogłoszeń dla wszyst. dzienników.

Rawicz A. i Sp.—dom bankierski.

Rector Henryk—mieszkanie.

Regelman Zygmunt—agentura Tow. transportów „Nadieżda“.

Reichman Henryk — dom bankiersko-przemysłowy.

Repphan A.—mieszkanie.

Robertson S.—dom handlowy.

Rosenblum D.—dom komisowo-bankierski.

Rosenthal Kazimierz—doktor medycyny.

Rudnicki Mieczysław—inżenier.

Seydler Teofil — fabryka fortepianów „Krall i Seydler”.

Simon—skład towarów kolonjalnych.

Simon i Stecki—skład win i delikatesów.

Spiess Ludwik i syn—skład mater. aptecznych.

Steinhaus Teodor—dom handlowo-komisowy.

Stipelman T.—skład hurtowy owoców.

Stępkowski Antoni — skład tow. kol., win i delikatesów.

Sternberg i syn—skład hurtowy tow. kolonjalnych.

Telefony warszawskie—zarząd.

Telefony warszawskie—biuro techniczne.

Tour Ch.—cukiernia.
Ulrich C.—sklep zakładu ogrodniczego.
Vincenti bracia—„Café royal“.
Weinberg Aleks. M. dr—kantor instytutu wód mineralnych.
Wernicki W.—dom bankierski.
Wertheim Juljusz—dom handlowo-bankierski.
Wolff Emanuel—dom bankiersko-komisowy.
Wróblewski A i sp.—kantor przewozowy.
Zamboni T.—cukiernia „Lourse et C.“ w hotelu europejskim.
Zamboni T.—cukiernia „Lourse et C.“ w ogrodzie Saskim.

Oprócz powyżej wymienionych 105 połączeń z centralną stacją telefoniczną Zarząd telefonów posiada następujące obstalunki, które połączy w jaknajkrótszym czasie:

Bagiński Ludwik — inżenier wodociągu miejskiego.
Bartelmus W. H. i Sp.— dom handlowo-komisowy.
Bednawski Władysław—skład papieru, mater. piśm. i rysunkowych.
Brauman Mikołaj—warszawska fabryka blachy białej.
Dawidsohn Daniel—skład węgli kamiennych.
Droga żel. nadwiślańska—stacja towarowa na Pelcowiźnie.
Droga żel. terespolska—zarząd na stacji Praga.
Droga żel. konna—zarząd na Muranowie.
Dubeltowicz Walenty—inżenier.
Filher M. P.—skład hurtowy cukru i towarów kolonjalnych.
Fuchs Franciszek i synowie—skład hurtowy tow. kolonjalnych.
Freider T. i Sp.— kantor komisowo inkasowy.
Gazeta Handlowa—redakcja.
Gazowy zakład.
Grotowski Alfons—główny inżenier m. Warszawy.
Hantke B. — fabryka drutów, gwoździ, potrzeb dla dróg żel. i telefonów.
Karnicki Michał — mieszkanie.
Kijewski, Scholtze i sp. — fabryka przetworów chemicznych.
Kijewski, Scholtze i sp. — huta szklanna w Targówku.
Kuksz, Luedtke i Grether — biuro techniczne.
Leczniczy zakład. — Warszawski dom zdrowia dra Brzezińskiego.

Lilpop Joanna — mieszkanie.
Lilpop, Rau i Loewenstein — Świętojerska nr 6.
Lilpop, Rau i Loewenstein — Smolna nr 2.
Lipiński Józef — skład węgli i drzewa.
Łapiński Franciszek — kantor sprzedaży węgla i drzewa.
Łapiński Franciszek — skład hurtowy węgla.
Maliniak Dawid — dom ekspedycyjny.
Mamroth Louis — dom bankierski.
Marconi Henryk — mieszkanie.
Orgelbranda S. synowie — drukarnia.
Orthwein, Markowski i Karasiński — fabryka maszyn parowych i armatur kotłowych.
Pfeiffer bracia — fabryka garbarska.
Rau Wilhelm E. — mieszkanie.
Rościszewski Zygmunt — przedsiębiorstwo robót hydraulicznych, warsztaty mechaniczne i biuro techniczne.
Rościszewski Zygmunt — mieszkanie.
Ryżow Mikołaj — radca tajny, prezes warsz. komitetu cenzury.
Salzman M. i sp. — Fabryka jedwabiu, tkalnia mechaniczna, farbiarnia i apretura.
Salzman M. i sp. — biuro fabryczne.
Scholze, Repphan i sp. —Waliców nr 14.
Scholtze, Repphan i sp. — Czerniakowska nr 51.
Scholtze Aleksander — mieszkanie.
Scholtze Adolf — mieszkanie.
Sporny Józef —inżenier, fabryka asfaltu.
Szlenkier bracia — fabryka garbarska.
Towarzystwo akcyjne — warszaw. fabryki maszyn dawniej Z. Ostrowskiego.
Towarzystwo akcyjne walcowni żelaza „Koszyki“.
Towarzystwo warszawskiej fabryki stali.
Towarzystwo udziałowe fabryki maszyn dawniej K. Rudzkiego.
Ulrich C.—kantor zakładu ogrodniczego.
Wernicki Wacław—mieszkanie.
Wodociągowa stacja rzeczna.
Wodociągowa stacja filtrów.
Wodozbiór miejski.
Zdanow Eugenjusz—jenerał-major jeneralnego sztabu, naczelnik pomiarów topograficznych pogranicznych zachodnich przestrzeni.

Lista kompletna w formacie książkowym zostanie rozesłaną wszystkim abonentom najpóźniej w przyszły wtorek.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 14-go lipca 1882 r.

Weksle:	Z końcem giełdy żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	49.50	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10 07	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40.35	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	84.05	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.80	—.—
„ „ „ „ m.	99.60	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.25	—.—
„ „ „ „ „ II	92.20	—.—
„ „ „ „ „ III	91.60	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.35	—.—
„ „ „ m.	87.20	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.50	—.—
II „ „ „ 100	89.50	—.—
III „ „ „ 100	89.50	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 30 5/9.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 143 1/18.
Od listów zast. m. Łodzi kop. 101 7/18.
Od listów likwidacyjnych kop. 46 2/3.

TARGI „na placu Witkowskiego.“

Warszawa, dnia 13-go lipca 1882 roku.

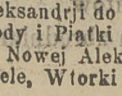
	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	9—
„ „ biała	—	—	950	10—
„ „ wyborowa .	—	—	1050	1110
Żyto wyborowe 232 f. . .	—	—	510	550
„ średnie . . . . „ . .	—	—	—	—
„ wadliwe . . . . „ . .	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. .	—	—	375	4—
Owies . . . . 141 f. .	—	—	3—	315
Gryka . . . . 202 f. .	—	—	450	5—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy . . 212 f. .	—	—	850	9—
Rzepak rapos zim. 212 f. .	—	—	9—	950
Groch polny . . . 262 f. .	—	—	450	580
Jarzyny: Ziemniaki . . .	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano . . . . pud	45	55	—	—
Słoma . . . . pud	35	36	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 250, żyta 1200, jęczmien. 40, owsa 150, grochu pol. kor. 50.
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 13-go lipca 1882 roku.
na stacji „Praga“ d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 166—172, średnia 153—158, ordynaryjna 135—139.
ŻYTO: wyborowe 86—89, średnie 80—85, ordynaryjne —.—.—.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
OWIES: wyborowy 89—97, średni 84—87 ordynaryjny 72—78.
GROCH: 90.110.—, GRYKA 90. —.—, Kasza 100—135, średnia —.—, ordynar. —.—.
B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 14 lipca.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.47 2, garniec rs. 2.49

Koleje żelazne:	Odchod. godziny	i minuty	Przych. godziny	i minuty
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 p.
Osobowy 3 klasy	7	— w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	7	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 p.	9	15 w.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
„ wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	40 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwisl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	10	15 r.	9	12 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 p.	10	23 r.



Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowej Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

Dnia 5 (17) Lipca 1882 r., o godz. 10 rano, w Sądzie Okręgowym, odbędzie się

sprzedaż nieruchomości

położonej przy ul. Pańskiej, wprost Marjańskiej № 25.—Licytacja rozpocznie się od sumy 14,241 rs. 4321

ZA NAGRODĄ

D. 11 Lipca rano z Miodowej № 3/495 wybiegł **pies wyżeł,** kasztanowaty, rosły, znaki, gardziel i piers biała i końce łap nieco. Łaskawy znalazca raczy psa odesłać; nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym będzie.—Adres mój wskaże stróż powyż wymienionego domu. 4323

Publiczna licytacja ruchomości

pozostałych po zmarłej ś. p. Marszałkowej Cecylji Omiecińskiej, a mianowicie: garderoby damskiej, mebli, fortepianu, sreber stołowych i kosztowności, odbywać się będzie od godz. 10 rano, od poniedziałku, t. j. od d. 5 (17) Lipca i dni następnych w domu № 45 (1255), przy ulicy Nowy-Świat. 4325

Kantor i Magazyny Sali Licytacyjnej

z d. 6 Lipca przeniesione zostały na ulicę Miodową № 10, wprost Sądu Okręgowego, 1-e piętro, gdzie dawniej skład fortepianów Hermana i Grossmana. 1804r

SŁOIK 40 Kop.

WASELINA.

Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskiego, i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich krai, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skory, liszaju, łupieżu, bólom reumatyznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.

Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.

GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, Mazowiecka 14
przy Składzie Maszyn.

Handlującym odstępuje się rabat.

Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 759

JUBILER.

Znana Fabryka i Magazyn wyrobów złotych

Józefa Betcher,

obecnie Marszałkowska № 65, sprzedaje wyroby swe **najtaniej,** a powiększywszy fabrykę, wszelkie obstalunki i reperacje wykonywa w najkrótszym czasie i najtaniej.— **Obrączki** na poczekaniu w razie potrzeby.—Tamże **kupuje** złoto, srebro i drogie kamienie. r—1754

Pracownia Sukien i Okryć Damskich

W. Kowalewskiej,

przeniesiona z d. 8 Lipca r. b., na ul. Świętokrzyzką № 6, 1-e piętro od frontu. 4295

Skład Maszyn Juljana Berg

z ul. Miodowej № 10, przeniesionym został na ulicę **MAZOWIECKĄ № 14,** wprost Erywańskiej. 1774r

Nagrody rs. 100. 4305

D. 8 Lipca w Sobotę wieczorem, wykradzioną została biżuterja, t. j.: 1 para kolczyków brylantowych, serduszko brylantowe i do tegoż łańcuszek złoty, cienki, łańcuch złoty, gruby, długi, z zasówką,z 2 kwaścikami do zegarka, również zegarek z niebieską emalją wysadzany djamencikami. — Łaskawi PP. Jubilerowie, jeżeli poznają jakikolwiek ślad co do wymienionej biżuterji; upraszam udać się do Frydmana na Nalewki 26, mieszk. 14

Koncessjonowane przez Rząd Biuro r—1733

Realizacyj Dokumentów Pieniężnych

L. GRUŻEWSKI i S-ka,

Marszałkowska Nr 75, po 8 Lipca Długa Nr 53.

Nabywa weksle, rewersy, rachunki kupieckie i wszelkie dukumenta pieniężne. Sprawy w sądach przeprowadza swoim kosztem tak w Cesarstwie jak i Królestwie.

Po zwinięciu z dniem 1 Lipca r. b. Biura dla szukających pracy, akta i dowody kandydatów do posad, złożone zostały w Biurze Komissowem Kaucjonowanem b. Rejenta J. Fedeckiego, Miodowa Nr 3, do którego tak poszukujący pracowników, jak i pracy, z zapotrzebowaniami swemi zgłaszać się raczą.—Tamże są zawsze do umieszczenia oficjaliści wszelkiego rodzaju, jak Rządcy dóbr-Ekonomi, Pisarze, Gorzelani, Technicy, Mechanicy, Buchhalterzy etc. z dobremi rekomendacjami. r—1820

HOUBIGANT-CHARDIN

Fabrykant perfum, dostawca Dworu Rossyjskiego i Królowej Angielskiej
19, RUE DU FAUBOURG SAINT-HONORÉ, PARIS

WODA HOUBIGANT
WODA TOALETOWA
Najmodniejsza, używana przez arystokrację francuzką

EXTRAKTA: FIOŁKI SAN REMO, HELIOTROP BIAŁY, KONWALJA, BIAŁA LILIJA, PEAU D'ESPAGNE

PUDER OPHÉLIA
Najlepszy ze wszystkich ryżowych pudrów

CRÊME OPHÉLIA
Dla udelikatnienia płci

MYDŁO PEAU D'ESPAGNE

MYDŁO BAUME DE JUDÉE

SACHET PEAU D'ESPAGNE

MYDŁO LAIT DE THRIDACE HOUBIGANT CHARDIN
Najdelikatniejsze z mydeł toaletowych
WYBORY TE ZNAJDUJĄ SIĘ WE WSZYSTKICH GŁÓWNIEJSZYCH PERFUMERJACH

—225—

Warszawskie Przedsiębierstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur.

Wobec zbliżającej się pory rozpoczęcia robót asfaltowych i dekarskich, poleca materjały i wyroby wyprodukowane w własnych miejscowych fabrykach, a mianowicie:

Asfalt Włoski, Bitum, Gudron, Smołę angielską Terra Cottę, Tekturę asfaltową, Lak asfaltowy,

oraz wyroby z asfaltu prasowanego jako to: **wszelkiego rodzaju**

Rynsztoki, Burty, Bruki i Posadzki.

Zamówienia przyjmują się **WYŁĄCZNIE w Kantorze Administracji przy ulicy Włodzimierskiej № 11a.** 873—r

BIURO TECHNICZNE

OLSZEWICZ i KERN.

WARSZAWA Marszałkowska, 54. — **KIJÓW** Kreszczatyk, dom Sztifiera.

Biuro podejmuje się kompletnego urządzania fabryk i zakładów przemysłowych, dostarcza pojedyńczych części maszyn, kotłów parowych oraz wszelkich przyrządów pomocniczych i artykułów technicznych dla walcowni żelaza i stali, fabryk Maszyn i Odlewni fabryk Krochmalu, Cukrowni, Gorzelni, Browarów, Olearni, Przędzalni, Tartaków, Garbarni, Cegielni i innych zakładów przemysłowych. r—1216

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH Bernarda Opalińskiego,

14 Rymarska 14,

zaopatrzony w wielki wybór garderoby męzkiej najświeższych fasonów.—Wszelkie zamówienia wykonywa dokładnie i po cenach umiarkowanych.

Największe obstalunki wykonywają się w ciągu 24 godzin.

Specjalność: elegancki krój spodni. r—1581

Zakład Kuracyjny i Wodolecznica THALHEIM,

przy kąpielach Landeck na Szląsku.

Kompletna kuracja wodą zimną i gorącą.—Rzymskie, iryjskie, parowe, iglane i wszelkiego rodzaju sztuczne kąpiele. Bassen do pływania.

Kuracja elektryczna. Massaż. Kuracja mleczna.—Znane z wygód pensje.

r—1783 **Dr Med. ZINKEISEN, lekarski Dyrektor.**

!!!Niesłychanie tanio!!!

Dywany wschodnie, strzyżone, od 2-ch rs. **Biżuterję, Materje,** i t. p., poleca firma **„ORIENT“,** 5. Elektoralna 5 4277

!!!Niesłychanie tanio!!!

!Przeciwko rdzy!

I ŚNIEDZI

zaprawa do nasion

„NUMY DUPUY“,

której użycie tak znakomite w latach 1880—1881 wydało rezultaty, sprzedaje się u niżej podpisanych. Jeden pakiet wagi około ℔ wystarczający do zaprawienia 64 garncy nasienia, **kosztuje kop. 40.** Przepis użycia dołącza się Zamowienia uskuteczniają się za uprzedniem przesłaniem należności, oraz kosztów przesyłki. 1822r

M. LANDY i S-ka.

WARSZAWA, ul. LESZNO Nr 57.

FROTER

kunsztowny w swym fachu, przyjmuje wszelkie obstalunki froterskie i wyk. takowe z wszelką akuratnością. Świętokrzyzka № 25, mieszk. 20. 4301

KANTOR 4303

Jana Riedla

przeniesiony został róg Wierzbowej i Senatorskiej, do domu p. Neprosa, (dawniej Petyskusa) № 473/7 i 473b/25, na 2 piętro od frontu.

Biuro komisowe z kaucją 7,500 rs. J. ŚCIBOROWSKIEGO,

Nowo-Senatorska Nr 4.

Ma do umieszczenia: Kapitały na domy w Warszawie i na dobra w gub. Warszawskiej, na 1-e numera.

Ma do sprzedania: majątki, folwarki, wille, pod Lublinem i Piotrkowem, zakłady przemysłowo-fabryczne, za gotówkę, lub zamianę, domy w Warszawie, dom w m. Lublinie, z placem dogodny na fabrykę w dobrym punkcie i na korzystnych warunkach, aptekę w m. gub. z obrotem 14,000 rs., **na** przystępnych warunkach, hotel **w m. gub. za** gotówkę lub zamianę na dom albo majątek ziemski, sklepy spożywczo - kolonjalne, lampiarsko-blacharski, dom za rogatką wolską, dogodny na bawarję lub szynk.

Ma do umieszczenia: Administratorow, Rządców, Kasjerów, Buchhalterów, Inkasentów z kaucjami i bez tejże, **Gorzelanego** kawalera z kaucją na pensję lub procent i t. p. oficjalistów.

Poszukuje: dzierżawy apteki na prowincji z obrotem 2—3,000 rs.

Potrzebny: młody Człowiek kawaler, do interesu przemysłowego, z kapitałem 1,500 rs. jako wspólnik.

Do odstąpienia: dzierżawa folwarku donacyjnego bardzo korzystna i dobrze zagospodarowana, korzystny interes w Cesarstwie dla finansisty z większym kapitałem, bez ryzyka. 1844r

!GUMOWE!

Kołnierzyki i Mankiety

polecają w wielkim wyborze

F. Wierzbicki i S-ka

róg Wierzbowej i Trębackiej.

PP. Handlującym odstępuje się znaczny rabat. 1730r

Rodowita Paryżanka

udziela lekcje konwersacji codziennie godzinę, za rs. 3 miesięcznie.—Elektoralna № 30, mieszk. № 22. 4112

Koronki Ruskie

białe i czarne, z najpierwszych źródeł otrzymano w komis. — Crêpe-lisse, kwiaty i żaboty, po cenach niepraktykowanie nizkich. Senatorska 27, obok kościoła św. Antoniego, mieszkania № 2. 3636

Nagrody rs. 5.

W d. 9 Lipca r. b., zgubiono portmonetkę starą, w której prócz biletów wizytowych i różnych notatek, znajdował się weksel na rs. 209, wystawiony w d. 19 Stycznia r. b, przez Klementynę Banzemer, na zlecenie Ludwika Wilkoszewskiego.—Uprasza się o zwrócenie portmonetki na ul. Nowogrodzką № 12, do stróża Stanisława, za powyższą nagrodą.—Ostrzeżenia gdzie należy zrobiono, ostrzega się aby wekslu tego nikt nie nabywał.

4285 **Ludwik Wilkoszewski.**

KASZMIRY

wyłącznie **czarne**, jako specjalność, oraz **Materjały wełniane** do pokrycia palt, futer i dolmanów, sprzedaje po cenach fabrycznych **najtaniej** 1780—r

K. MANTEY,
Świętokrzyzka, róg Włodzimierskiej.

Umeblowane 2 Pokoje,

przedpokój i kuchnia do wynajęcia na parterze, przy ulicy Niecałej pod № domu 10, za cenę roczną rs. 450. Wiadomość tamże u stróża. 1845r

Nowo-otworzony

SKŁAD Obić Papierowych

Marszałkowska Nr 63,

na teraźniejszy sezon zaopatrzony został w wielki wybór obić papierowych po niepraktykowanie nizkich **cenach.**

4265

Nowo-otworzony wielki

Skład Owoców

zagranicznych i krajowych, świeżych i sezonnych, oraz wielki dobór cytryn, pomarańcz i różnych delikatesów, oraz świeży transport Kawioru ziarnistego. Sardynek w różnych gatunkach, Sery i Masło śmietankowe, codziennie świeże litewskie, różne Makarony. Miód Lipiec i w plastrach, oraz Winogrona świeże badeńskie, kuracyjne, węgierskie i krymskie. Ceny najtańsze z całej Warszawy mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, przy ul. Senatorskiej № 2.—Z uszanowaniem

4122 **W. ZALEWSKI.**

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

Odalisk. Nadaje on twarzom tę młodocianą barwę, jakiej żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożółkłej zmarszczonej twarzy sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **La beauté Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci.—**Cena rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 50.** Nowy-Świat № 41, **Perfumerja à la Renaissance** i Nowo-Senatorska № 4, Kocha Krakowskie-Przedmieście i Chemiczne Laboratorjum róg Miodowej i Senatorskiej.

PERFUMY

KWIATÓW MIŁOŚCI
(Perfum de fleurs d'amour).

Sprawozdania badaczów natury, zapach kwiatu tego indyjskiego, ma szczególną własność attrakcji ku istotom tchnącym tym zapachem.—**Cena rs. 2 kop. 50.—Perfumerja à la Renaissance** Nowy-Świa- № 41 i Leona Nowo-Senatorska № 4. 1236

ZAKŁAD studniarsko-hydrauliczny K. Zalewskiego, 4119

mam honor uwiadomić PP. Obywateli i Budowniczych, oraz Drogi Żelazne Warszawskie, że z dniem 1 Lipca r. b., przeniesionym został z pod № 17, ul. Twardej, pod № 9 Twarda.

CERATĘ BIAŁĄ OBRUSOWĄ

jakoteż najlepszego gatunku ceraty barchanowe, posadzkowe i nieprzemakalne,—chodniki i dywany ceratowe.

SKÓRĘ AMERYKAŃSKKĄ

prawdziwą „Croquett" w różnych kolorach, na pokrycia mebli, poleca **Skład Obić Papierowych**

SEWERYNA MAZUR i S-ki,

plac Teatralny, obok ratusza. 951 r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 21 Lipca (2 Sierpnia) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnią dzierżawę to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1882 r., do dnia 19 Września (1 Października) 1885 r., possesji № 1821, przy ulicy Koźlej, w Warszawie, od rs. 701 kop. 76 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. **140 i na koszta** ogłoszenia rs. 30, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . : podaję niniejszą deklarację, mocą której po dejmuję się zadzierżawić na lat trzy, to jest od dnia 19 Września (1 Października) 1882 r. do dnia 19 Września (1 Października) 1885 r., posesję № 1821, przy ulicy Koźlej w Warszawie, za sumę rs. N. N. kop. N. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie miasta Warszawy vadium w ilości rs. **140 i na koszta** ogłoszenia rs. 30, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 1853—r

Fabryka Lakierów i Farb

J. A. KRAUSSE

W WARSZAWIE,

przy ulicy Bonifraterskiej Nr 2163 (7 nowy),

poleca liczne wyroby własne i zagraniczne, znane z praktyczności, **a głównie:**

Farby olejne pokostowe, różnokolorowe, szybko-schnące.
Pokosty i Oleje, różnego rodzaju i użytku.
Lakiery spirytusowe, kopalowe (olejne) i **terpentynowe.**
Lakiery angielskie do powozów.
Farby olejne francuzkie w tinbach, **Farby w tabliczkach** akwarelle Chemala i Lefranca, do robót artystycznych.
Farby anilinowe, rozpuszczalne w wodzie i spirytusie.
Farby drukarskie, litograficzne i pokosty, Hanowerskie.
Massy woskowe, Farby i Lakiery do zaprawiania podłóg.
Farbki, Krochmale, Indigo-Karmin, Ultramarinę, Glans do bielizny, **Glans** (błyszcz do obówia) i **Lakier.**
Atrament czarny i kolorowy, **Lak** różnokolorowy, **Gumę** w płynie.
Proszki i Pomadę do czyszczenia metali.
Proszek azjatycki (perski) i **Dalmacki** na wygubienie robactwa, **Papier Daubina** na muchy.
Materjały malarskie i do **rysunku, Pendzle i Pendzelki** w wielu gatunkach.

Wszystkie powyższe towary znajdują się zawsze w składzie fabryki (sklep) przy ulicy Miodowej № 10, naprzeciw Sądu Okręgowego. r—1507

CERATY

wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,

Chodniki kolorowe od 30 kop. łokieć,

poleca

Fabryczny Skład Cerat „POD MERKURYM",

Senatorska Nr 27. 29 r

FABRYKA ASFALTU

i Tektury dachowej asfaltowej ogniotrwałej,

oraz

Fabryka Posadzek i Odlewów z cementu i betonu prasowanego

J. PAUL

W WARSZAWIE,

Wykonywa wszelkie roboty w zakres przedsiębierstwa wchodzące i posiada na składzie asfalt, tekturę asfaltową, lak asfaltowy, posadzki, płyty trotuarowe, misy i t. p.

Osusza wilgoć w mieszkaniach sposobem francuzkim, uznanym za **najpewniejszy i najtańszy z gwarancją.**

Nr 6 Kantor przy ulicy Bielańskiej Nr 6,

Znaki czerwone. r—1809

SKLEPY 4324

wprost targu Rybińskiego, do wynajęcia każdego czasu:—Wiad. Hoża 1, u właściciela.



Bardzo tanio!!!

do sprzedania różne **Meble, Garnitury, Szafy, Szeslongi, Kredensa, Lustra** i t. d.—Róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej w bramie № 48. 4328

Stolarze, Kowale i Ślusarze

potrzebni są do zakładu mechanicznego Konrad Pohl i S-ka, Chłodna № 10. 4329

Za rs. 380 4330



pozostawiono do sprzedania **Fortepian** prawie nowy, fabryki Małeckiego. Krak.-Przedmieście № 2, mieszk. 25.

Do odstąpienia z powodu wyjazdu za 75 rs

Letnie Mieszkanie

3 pokoje, werenda i kuchnia, z meblami i ogrodem, przy samym lesie, za Moskiewską rogatką, Wawer, w miejscowości Glinkach, u rejenta, № 2. Mięso i wszystka żywność na miejscu. Dowiedzieć się można w domu Skwarcowa № 7, w biurze. u p. Kiryczenho, od godz. 10—1, albo na miejscu. 4326

Wyższego zakładu z Petersburga

AKUSZERKA 4333

przeniosła mieszkanie na Nowy-Świat № 59 wprost Ordynackiego i przyjmuje panie spodziewające się słabości, mieszk. 11, 2 piętro.

Bez pośrednictwa rs. 14,000

do ulokowania na 7% na 1 № hypoteki domu w Warszawie, w Kancelarji Rejenta Dziewulskiego, w Sądzie Okręgowym. 4334



Garnitur czarny

stylowy ze stołem, czerwoną materją obity, za 315 rs., otomana, sofy, fotele, biuro antyk, szeslongi, oraz inne rzeczy urzędowej roboty, do sprzedania.—Nowy-Świat № 53, w 2-ej bramie na dole. 4335

II-e żeńskie Gimnazjum

istniejące dotąd przy ul. Szkolnej № 1368B/6 za kontraktem, którego termin kończy się za lat 2, potrzebuje zmienić lokal i dla tego prosi osoby, któreby życzyły sobie oddać swój dom na pomieszczenie gimnazjum, aby raczyły zgłaszać się do kancelarji pomienionego gimnazjum, z godzinach między 11—1 w południe (każdodziennie, oprócz dni świątecznych), gdzie otrzymają bliższe objaśnienia.—Miejscowością pożądaną byłby Cyrkuł Łazienkowski, mianowicie ulice: Żórawia, Wspólna, Wilcza, Krucza, Mokotowska, byleby nie dalej jak do Pięknej. 4337

Eleganckie urządzenie

masiw jesionowe, po składzie wódek do sprzedania, za przystępną cenę. — Wiadomość w zakładzie zegarmistrzowskim Nowy-Świat № 37. 1859r

APTEKA

do sprzedania lub wydzierżawienia na prowincji.—Wiadomość udzieli H. Niedziałkowski, w aptece p. Borkowsktego, ulica Marszałkowska. 4336

Za rs. 400 rocznie

do odstąpienia w każdej chwili **mieszkanie** bardzo wygodne.—Długa № 22, wiadomość u stróża lub rządcy domu. 1860r

Z prowincji.

Poszukuje się **miejsca w jednym z większych sklepów korzennych** w Warszawie, dla młodego człowieka, który po ukończeniu 4-ch klas gimnazjalnych z celującem sprawowaniem, ostatni cały rok studjował w dalszym ciągu języki francuzki i niemiecki, z prawdziwą korzyścią.—Łaskawe oferty w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. B. W. 100. 4338

Jest do sprzedania Lód

Mokotowska 18.—Wiadom. u stróża. 4266

Redakcja Biblioteki Umiejętności Prawnych

podaje do wiadomości, iż wydawnictwa poprzednie sprzedawać będzie po cenach zniżonych. Dla wszystkich bez wyjątku cena obniża się o 50%. Przy tej sposobności Redakcja B. U. P. przypomina, iż następujące dzieła wyszły jej nakładem:

SERJA I-sza.

1. Walenty Dutkiewicz. — Uwagi nad dziełem: Prawo Polskie Prywatne, przez Piotra Burzyńskiego, cena pierwotna kop. 60).
2. Ksawery Józefowicz. — Przepisy o Hypotekach, czyli wykład prawa hypotecznego, przez Stanisława Zawadzkiego, przejrzany i poprawiony, (cena pierwotna rs. 2).
3. J. J. Delsol.—Zasady Kodeksu Napoleona, w związku z nauką i jurisprudencją przedstawione; przekład dopełniony pod redakcją Mścisława Godlewskiego, według II-go wydania francuzkiego, przejrzanego i znacznie powiększonego. (Tomów III, cena pierwotna rs. 12).
4. Zachariae. — Wykład postępowania karnego niemieckiego, spolszczony pod redakcją Leopolda Mikulskiego. (Tom I. cena pierwotna rs. 2).
5. Wł. Spasowicz. — Prawa autorskie i kontrefakcja, przełożył z rossyjskiego J. N. Kamiński. uzupełnił oryginalną pracą pod tytułem: Rzecz o tak zwanej własności literackiej, — autor (cena pierwotna rs. 1),
6. Heinze.—Angielska Jury, w porównaniu z francuzko-niemieckim sądem przysięgłych, przełożył Juliusz Benzef, (cena pierwotna kop. 60).
7. Drobisch. — Statystyka moralności i wolności ludzkiej, przełożył Z. Sumiński, (cena pierwotna kop. 90).
8. Józef Rozenblatt. — Nauka o udziale w przestępstwie, (cena pierwotna rs. 1 kop. 20)
9. Dr. Skrzeczka. — Choroby umysłowe w stosunku do nauki o poczytalności, przekład A. Cohna, poprawiony pod względem lekarskim, przez Dr. Stanisława Chomentowskiego, (cena pierwotna kop. 40).
10. T. Zachariae. — Wykład postępowania karnego. (Tom II-gi, cena pierwotna rs. 2).

SERJA II-ga.

1. Władysław Holewiński. — O zobowiązaniach podług kodeksu Napoleona; wykład III i IV-go tytułu księgi III, (cena pierwotna rs. 3).
2. Walenty Dutkiewicz. — O znaczeniu jurisprudencji, (cena pierwotna kop. 50).
3. St. L. — O prawie granicznem polskiem. (cena pierwotna kop. 80).
4. Romuald Hube. — Statuta Nieszawskie z r. 1454, (cena pierwotna kop. 60).
5. M. Godlewski. — Zbiór prac przygotowawczych, do ustaw hypotecznych w Kr. Polskiem obowiązujących, oraz tekst tychże ustaw z pierwotną ich redakcją i rozprawami organow prawodawczych zestawiony, (cena pierwotna rs. 3 kop. 60).
6. M. Godlewski. — Powody urzędowe do księgi I-szej Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z r. 1825. Z dyarjusza Senatu Sejmu Kr. Polskiego, roku 1825, zebrał i ułożył (cena pierwotna rs. 5).
7. Kazimierz Meyer. — Wskazówki dla przystępujących do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, (cena pierwotna kop. 30).
8. Dr. L. Bar. — Prawo międzynarodowe prywatne i karne. Dopracowane przez uczniów uniwersytetu jagielońskiego w Krakowie, pod kierunkiem Dr. Franciszka Kasparka profesora filozofii prawa i prawa narodów w uniwersytecie jagielońskim (cena pierwotna rs. 4 kop. 50).
9. Walenty Dutkiewicz. — O mniemanem prawie zwyczajowem w Polsce, (cena pierwotna rs. 4 kop. 50).
10. Boistel. — Wykład prawa handlowego, przełożył z francuzkiego Stefan Godlewski. (Tomów II, cena pierwotna rs. 6).

Dzieła należące do Serji III-ej, a przedewszystkiem dzieło b. członka Senatu, Nowakowskiego, o Ustawie Post. Sąd. Cyw. z 1864 r., sprzedawanem będzie po cenie zwykłej.

Redakcja uprasza, aby pragnący nabyć powyższe dzieła, lub też pojedyńcze zeszyty w celu skompletowania wydawnictwa Biblioteki Um. Prawnych, raczyli się zgłaszać do Redakcji „Gazety Polskiej".

Pojedyńcze zeszyty z lat ubiegłych, sprzedają się po kop. 50.

Skład główny w Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie. 104

OBICIA PAPIEROWE!

zawsze najtaniej i w największym wyborze, dostarcza **Skład Obić Papierowych Karola Sapiechy,** Krakowskie-Przedmieście Nr 6, w dziedzińcu, wprost Ś-go Krzyża. 4264

Egzystujący od lat kilkunastu

SKŁAD HERBATY

przy ulicy Nowy-Świat № 25, z dniem 8 Lipca przeniesionym został

na ulicę Mazowiecką Nr 14.

Prócz **hurtowej i detalicznej** sprzedaży herbaty firmy **L. WILENKIN,** skład powyższy stale jak dotąd zaopatrywanym będzie w herbatę pierwszorzędnych firm moskiewskich, od których pp. handlującym odpowiedni rabat ustępować będzie.

Polecając się nadal względom łaskawej Publiczności, zostaję z uszanowaniem

HENRYK HIRSZFELD.

W powyżej wymienionym składzie odbywać się będzie i nadal sprzedaż **Win oryginalnych francuzkich.** r—1829

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA

otrzymała na skład:

Materjały do dziejów farmacji w dawnej Polsce,

zebrali ze źródeł niedrukowanych

E. Świeżawski i K. Wenda.

Cena rs. 1 kop. 50. 1834r

SKŁAD HERBATY

L. WILENKINA,

z dniem 8 Lipca r. b.

został przeniesiony na ulicę Królewską № 10, dom Granzowa, celem zawiadomienia Szanowną Klijentellę. r—1828

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie.—Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem : St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

Sprzedaje się w Warszawie u PP. Ant. Stępkowskiego, Dobrycza, Sowińskiego i Szulca, Kocha i Kułakowskiego, Koteckiego i Schobera, Simona i Steckiego; w aptekach Dra Heinricha, Ziemińskiego, Lilpopa, Barcza; w Magazynach aptecznych: PP. Spiessa, Gallego, Zeuschnera i Mrozowskiego; w Kaliszu: w aptece P.s Bryndzy, etc., etc. i u Henryka Welt, Nalewki. 643

OBICIA od 10 kop. za rulon, do najwykwintniejszych,

CERATY wszelkiego rodzaju w najlepszych gatunkach,

ROLETY płócienne i drewnianne,

POLECAJĄ

J. LUBELSKI i S-ka,

Miodowa Nr 15,

wprost b. Sądu Appelacyjnego. r—1577

Nauka i wychowanie.

Niemka rodowita, która od lat kilku pracuje po pensjach, posiadająca język polski, udziela lekcje języka niemieckiego. Przytem poszukuje lekcji muzyki i egzercytowania się na fortepianie, w zamian za naukę niemieckiego. Zgoda № 1, dom Oppenhejma, mieszkania № 35. 8938

Poszukiwaną jest osoba dobrego wychowania, znająca gruntownie język francuzki i ruski, któraby za oddzielny pokój udzielała parę godzin nauk, dziewczynce 11-letniej. Bliższą wiadomość powziąść można codziennie od 10 do 1 z południa, ul. Złota 9, m. 2.

Niańka potrzebna jest, z dobremi świadectwami, w średnim wieku, mówiąca po niemiecku, albo po rosyjsku. Wiadomość w Środy i Soboty, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod № 52. szwajcar wskaże.

Nauczycielka muzyki, z dyplomem, ewangieliczka, udziela lekcyj muzyki. Śliska № 6, miesz. № 6, 1-sze piętro. 9012

Potrzebne są zaraz, dwie Nauczycielki młode, z niższym patentem nauk klasycznych, jedna za mieszkanie opał i dopłatę, na sześć godzin dziennie; druga za mieszkanie i opał na dwie godzin dziennie. Okopowa № 6, róg Srebrnej, miesz. 19. 8923

Bony niemki, znające krój i szycie na maszynie, potrzebne są natychmiast. Wiadomość w Biurze Nauczycielskiem Anny Damerau. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. 9030

Potrzebna zaraz osoba starsza, przyzwoita, lub nauczycielka z gimnazjalnem wykształceniem, do towarzystwa i opieki nad osobą spodziewającą się słabości, na kilka miesięcy, za mieszkanie i niewielkie wynagrodzenie. Adres uprasza się zostawić w kantorze Kurjera pod lit. R. S. 9111

Francuzka znająca przytem język niemiecki, życzy sobie dostać miejsce na wieś do towarzystwa lub do zajęcia się dziećmi, za bardzo skromne wynagrodzenie. Wiadomość ulica Hoża № 10, mieszkania 1, u Profesora Boczylińskiego, stróż wskaże. 932

Nauczycielka z patentem, specjalnie z niemieckiego języka, oraz znajomością ruskiego języka, przygotowuje panienki do egzaminu na początkujące nauczycielki. Śliska № 6, mieszkania 6, 1-sze piętro. 9011

Posady i prace.

Panna potrzebną jest zaraz do maszyny Singera, oraz Panna do staników, spódnic i do rękawków, Magazyn „Louizy", ul. Niecała № 3. 9017

Panny kompletnie uzdatnione do upinania spódnic, potrzebne są do magazynu S. Lulla & Comp., Długa № 17. 9058

Człowiek młody, kawaler, kotlarz; lub zdolny mosiężnik, albo ślusarz, znający technikę, potrzebny jest do jednej z większych fabryk kotlarskich na prowincji w mieście gubernjalnem. Oferty składać pod lit. E. K., w Kantorze Kurjera Warsz. 9048

Praktykant gospodarski poszukuje stosownego miejsca natychmiast. Adres Warszawa, Marszałkowska 54, m. 5. 9073

Człowiek młody, żonaty, poszukuje obowiązku na prowincji. karbowego lub stangreta, umiejący czytać i pisać, mający kilka świadectw. Wiadomość: ulica Złota № 45, u stróża. 9040

Panny potrzebne są zaraz, podręczne i do nauki. Nowy-Świat № 12, m. 14, na dole.

Panna do maszyny systemu Whelera i Wilsona, oraz zdatna do staników i okryć, potrzebne są zaraz do pracowni. Ul. Żórawia № 20.

Panny uzdolnione do sukien i strojów, oraz podręczne i do nauki, potrzebne są zaraz do magazynu Józefy S., ulica Kotzebuego № 10. Tamże przyjmują się do roboty Suknie, Okrycia, Kapelusze, Czepeczki z cudzych materjałów, również przyjmuje się Suknie i Okrycia z własnych materjałów na zamówienia. 9097

Panny potrzebne są zaraz, uzdolnione i do nauki, w pracowni sukień Emilji Lange. Ulica Nowolipie № 50. 9084

Panny potrzebne zdolne, do staników i spódnic. Ulica Zgoda № 1, wprost Przeskok, do Openchejma, m. № 35, stróż wskaże.

Tokarz zdolny na galanterję, znajdzie zaraz zajęcie. Nowo-Senatorska 4. 9078

Panna potrzebna do kroju sukień damskich i Panny podręczne. Ulica Dzika № 3 nowy. — A. Kucharzewska. 9088

Francuzka młoda, wychowana w Paryżu, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca do dzieci. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszk. 28, na dole. 9123

Pralnia Jakubowicza, nowo-otworzona, Nalewki № 15, poszukuje zdolnych prasowaczek do koszul. 9096

Panna służąca z dobremi świadectwami, potrzebną jest na wieś. Wiadomość ulica Wielka № 13, u rządcy. 9076

Panny potrzebne są do krawiecczyzny. Świętojerska № 22, w 3-em podwórzu, na 1-m piętrze. 9107

Panny zdatne do spódnic i staników potrzebne są. Nowolipie № 7 na dole, z bramy, na prawo, od frontu. 9113

Potrzebne: Maszynistka, Panny do dziurek i do nauki ze wszystkiem. Leszno 36, mieszkania 11. 933

Uczeń potrzebnym jest zaraz do apteki Zacharyasiewicza w Częstochowie, oznajmiony z czynnością. Przeznacza się pensja.

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 3:4—r

Sto sposobów kochania, (książka nie dla dzieci). kop. 20. We wszystkich księgarniach. Skład główny: Oboźna 1, m 3. 8837

Meble b. mało używane, do sprzedania tanio. garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, szafki do bielizny, trema, lustra, biurko, szeslong, gzemsy do firanek, kredens, stół jedalny, 2 stoliki do kart. Ulica Chmielna № 52, lokalu 8. 8966

Meble z 4-ch pokoi, mało używane, do sprzedania częściowo lub całe urządzenie, oraz kasa ogniotrwała, regulator i firanki. Twarda № 6, w pałacyku, stróż wskaże. 9046

Mleko świeże, prosto od krowy, można dostać trzy razy dziennie, Śmietankę i zsiadłe Mleko na porcje, na żądanie odsyłam w większych ilościach. Marszałkowska № 69.

Książki: Polskie, ruskie, francuzkie, oraz sztychy i wszelkie starożytne przedmioty, kupuje Księgarnia B. Bolcewicza. Saski Plac № 5, róg Królewskiej. 8055

Fortepian Hofera o 7 oktawach, do sprzedania u gospodarza domu, Piekarska 14.

Kareta poczwórna i Powozik używany, do sprzedania. Wilcza № 17, między 4 a 6 po południu, u Właściciela domu. 8875

Meble wyprzedają się z przyczyny chwilowego braku lokalu, u B. Korpaczewskiego, Nowy-Świat № 42. 917

Kapusta kwaszona bardzo smaczna, do sprzedania. Ul. Hoża № 30, lit. a, w sklepie wiktuałów. 8900

Do sprzedania: 2 ogiery czystej krwi Rysaki, za przystępną cenę. Wiad. w Lipskim Hotelu, w kantorze najmu karet. 8904

Umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo. do sprzedania. Wiadomość: ulica Żórawia № 9, mieszkania 9. 8885

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, szafka do bielizny, biurko męzkie i damskie, stoliki małe do pisania, tremo orzechowe, lustra, konsolki, szeslong, fotele, kredens, stół, krzesła dębowe, z bogatemi rzeźbami, zegar, obrazy olejne, fortepian. Wiadomość: Szpitalna № 2, mieszk. 6, pierwsze piętro, od 10 do 7 wieczór. 9118

Meble bardzo tanio, z powodu zmiany okoliczności do sprzedania. Wspólna № 13a, stróż wskaże. 9102

Bryczka węgierka, na resorach, do sprzedania. Wiadomość w Zakładzie Ciesielskim, Smolna № 2. 9074

Faeton nowy jest do sprzedania. Ulica Nowolipki № 38b. 8886

Owoce w Ogrodzie Pomologicznym. Nowogrodzka 36, codziennie prócz świąt. 7696

Fortepian pół 7 oktawy, krótki, wyrestaurowany, za rs. 185, drugi 6 oktaw Rs. 40.— Nowy-Świat № 68, mieszkania 10. 8999

Do sprzedania: Kredens sześciodrzwiowy, Stół bilardowy, Krzesła wszystko dębowe, ozdobione rzeźbą; także podejmuje się odświeżania Mebli i wszelkiej reparacji. Ulica Chmielna № 11. 9020

2 Magle amerykańskie do sprzedania i mogą pozostać na miejscu korzystnem, oraz Bryczka na sposób wolantu, na jednego konia i uprząż. Wiadomość na miejscu. Praga, ulica Wileńska, domu № 760. u stróża.

Meble do sprzedania: garnitur orzechowy, Szafy do ubrania, Szafka do bielizny, tremo, Biurko, Kredens szabowany, Szeslong, Stół jadalny, Etażerki, Stoliki konsolkowe, Łóżka i inne sprzęty. Twarda № 8A, w nowym domu, wprost Marjańskiej; stróż wskaże. 8845

Do sprzedania: Meble, Fortepian, Kasa ogniotrwała, Garnitury, Kredens, Stół, Krzesla, Lustro, Konsolka, Tremo. Ul. Wielka № 11, róg Siennej u Gospodarza. 8891

Koni gniadych, młodych para, dobrze wyjeżdżonych, do sprzedania. Spytać stangreta Wojciecha. Wielka № 13. 9075

Pies duży, młody, wodołaz Bernarth, jest do sprzedania. Wiadomość od godziny 2 po południu, na Pradze № 375, gdzie Antokol, mieszkania 3. 9090

Meble mało używane, do sprzedania: Garnitur orzechowy, garnitur francuzki, szafy rozbierane, szafki do bielizny, tremo, lustra, biuro, szeslong, kredens, stół jadalny, umywalka, konsolki do kart, łóżka, szafeczki nocne, kozetka z sześcioma napoleonkami i firanki. Róg Marszałkowskiej № 26 i od Chmielnej № 27, naprzeciw bramy, 1-sze piętro, mieszkania № 30. 9119

Mebli garnitur do sprzedania, Szafy rozbierane, szafka do bielizny, Biurko, Konsolki, Lustro, Kozetka, 6 Napoleonek i Szeslong, mało używane bardzo tanio. Marszałkowska № 49, stróż wskaże. 9071

Wanna cynkowa duża, w dobrym stanie do nabycia zaraz. Adresa w Kurjerze, pod lit. K. K. 9109

Pościel kompletna, z dobrych i świeżych pierzy, jest do sprzedania. Aleksandrja № 21, wiadomość u stróża. 9085

Są do nabycia: Książki francuzkie, między innemi: Rabelais, Bouillet, Staaff, Larousse, Gér uzez, Bescherelle. Niecała № 12, mieszk. 16, od godz. 9 do 12. 9087

Do sprzedania: Suknia ślubna, jedwabna, parę godzin użyta, za przystępną cenę. Nowy-Swiat № 45, w Fabryce Kwiatów M. Reindel, widzieć można od godziny 1 w południe do 6 wieczór. 9092

Budynki drewniane zupełnie nowe, z takimże parkanem, są do sprzedania na rozbiórkę. Wiadomość w Dystrybucji P. Szlejfsztejna przy ulicy Długiej pod № 11. 9082

Do sprzedania: Meble mahoniowe, brokatelą kryte, antyki, dywan francuzki, dwie huśtawki, oraz gimnastyka pokojowa. Wiadomość ulica Orla № 4, m. 22. 9105

Interesa handl. i majątk.

Sklep artykułów spożywczych, połączony ze sprzedażą nafty, egzystujący od lat 6, do odstąpienia zaraz, z powodu zmiany interesów, przy ulicy Żelaznej № 20 lit. C. 8992

Sklep z wiktuałami jest do sprzedania, z powodu słabości właścicielki przy ulicy Pięknej, pod № 50. wiadomość tamże. 8986

Rs. 8,000 do wypożyczenia, na hipotekę, bez pośrednictwa. Żądania piśmiennie składać u stróża, Grzybowska 29; a 14 Lipca zgłaszać się tamże, dla ułożenia interesu.

Magle angielskie do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość na miejscu: Krochmalna № 23. 9001

Rs. 1,000, 3,000, 4,000 i 6,000, potrzebne na hypoteki Warszawskie najpewniejsze, procent 8—10. Twarda № 6, m. 9. 8859

Sprzedaje się poduchowny majątek, o 7 włókach, w najlepszej glebie, z żywym i martwym inwentarzem, z kompletnemi zasiewami, przy mieście, kolei, szosie i cukrowni. Nabywcami mogą być tylko prawosławni lub niemcy. Spłata 5% w ciągu 37 lat, o szczegółach dowiedzieć się w tabacznym magazynie Laferma, Krakowskie-Przedmieście № 5. 8866

Rs. 1,500, żądaną jest pożyczka na rok jeden, gwarancja hypoteczna, najpewniejsza. Wiadomość: Leszno № 18, mieszkania № 16, z rana do godziny 11. 9000

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania. Ul. Leszno № 8. 8719

W majątku Tworki pod Pruszkowem, jest do sprzedania 4 włóki ziemi, zdatnej na Wille i fabryki; a na 20 morgach przestrzeni znajduje się torf, od 2 do 4 łokci głęboki także do sprzedania. Wiadom. na miejscu.

Sklep Wiktuałów do sprzedania w każdym czasie z powodu interesów familijnych. Ul. Nowe-Miasto № 27. 8917

Piekarnia ze sklepem i z mieszkaniem, na Nowej Pradze, jest z powodu nagłego wyjazdu do wynajęcia zaraz za bardzo przystępną cenę, tamże do wynajęcia wędzarnia z mieszkaniem i sklepem. Wiadomość na miejscu, Kościelna № 127/3. 8914

Sklep Dystrybucyjno-Wiktuałowy z wyrobioną klijentellą, dla nieprzewidzianych powodów jest do sprzedania. Bliższej wiadom. zasięgnąć można w dystrybucji Żelazna 17.

Majątek ziemski około włók 25, potrzebny jest. w gub. Lubelskiej, niedaleko stacji kolei Nadwiślańskiej, z inwentarzem. Oferty pod literami J. K., przyjmuje Biuro Ogłoszeń Senatorska 22. 896

Kapitały: 22,000, 15,000, i 8,000 rs., są zaraz do wypożyczenia, na hypoteki domów. Wiadomość pod № 15, przy ul. Solnej, na I-m piętrze, od frontu, lokalu № 4, rano do 9. po połudn. od 1 do 4. 8988

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania, za rs. 1,030. Ulica Żelazna № 30. 9029

Sklep korzenny, z pięknem urządzeniem i mieszkaniem, do odstąpienia. Ulica Karmelicka № 7. 9015

Z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia Sklep dystrybucyjno-spożywczy. Wiadomość w kiosku przy rogu Marszałkowskiej i Jerozolimskiej. 9006

Magle nowe są do sprzedania przy ulicy Grzybowskiej № 27. 9002

Sklep Wiktuałów jest do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Piwna № 8. 931

Sklep Wiktuałów do sprzedania w każdym czasie, za przystępną cenę. Ul. Wilcza № 17G.

Suma potrzebna jest rs. od 2,000 do 5,000, na pierwzzy numer hypoteki domu w subrogacji, zaraz. Refiektanci raczą swe adresa składać w Kiosku, naprost Miodowej, Senatorska, pod lit. S. 9114

Sklep Wiktuałów jest do sprzedania za przystępną cenę Ulica Chmielna № 14.

Sklep wiktuałów z wyrobioną klijentelą, do sprzedania w każdym czasie z powodu interesów familijnych. Wiadomość na miejscu. Ulica Browarna № 4. 9100

Plac do sprzedania pod № 2370 lit. c, przy ul. Dzielnej, łok. □ 35,000, wychodzi na trzy ulice: Dzielną, Okopową i Wolność. Wiadomość przy ulicy Kaczej pod № 2511, u właściciela domu. Czynsz dwudziestoletni zapłacony. 9080

Lokale.

Ul. Foksal № 1297i. Z powodu wyjazdu za granicę jest do odstępienia lokal od 1 Lipca r. b., składający się z 7 pokoi, przedpokoju, kuchni, stajni, wozowni i mieszkania dla stangreta i 4 Pokoje, przedpokój i kuchnia: Lokale te mogą być połączone w jeden lokal to jest całe pierwsze piętro od frontu. 7869

Lokali kilka 1, 2 i 3 pokojowych, odrestaurowanych, mogących być połączonemi, oraz Sklep z pakamerem i mieszkaniem frontowem w każdym czasie do najęcia. Ulica Twarda № 36. 8594

9 Pokoi, Wanna, Pralnia, Kuchnia. Bracka № 4. mieszkania 4. 8946

Mieszkanie letnie w Grochowie II, umeblowane, złożone z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, werendy, piwnicy i góry oddzielnej, do wynajęcia od 15 Lipca r. b. Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu pod № 77, mieszk. 6, do 10 rano i od 4 do 6 po południu.

Kto się opóźnił z najęciem pokoju z przedpokojem, na dole, przy ogródku, może nająć zaraz na Lesznie № 57, (tramwaj), tylko za rs. 8 miesięcznie, a z usługą i stołem za rs. 25, stróż wskaże. 8784

Mieszkanie składające się: z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju, z balkonem nad ogrodem Nowej Szwajcarji, ze zlewem i wodociągiem, jest zaraz do wynajęcia, przy ulicy Pięknej № 1D, mieszkania 11. 8858

Pokoje z powodu wyjazdu są do najęcia. Wiad. w kiosku „Saskiego Ogrodu". 8954

6 Pokoi w pałacyku, z ogródkiem ładnym kwiatowym, przed domem, na parterze. Złota № 17. 8956

Do wynajęcia zaraz 7 pokoi, przedpokój, kuchnia od frontu, na 1-m piętrze, z balkonem, zlew, wodociąg, waterklozet i łazienka. Takiż sam lokal na 3-m piętrze od frontu. Żórawia № 11, 6 dom od Placu Ś-go Aleksandra. 8903

Salon duży frontowy i pokój mniejszy, razem lub pojedyńczo do wynajęcia. Erywańska 5, 3 piętro, lewa strona. Na żądanie umeblowanie i całodzienne utrzymanie. 8918

Lokal na 2 piętrze, składający się z 6 pokoi, kuchni ze zlewem i wodociągiem, wygódką, piwnicą i górą wspólną, w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy Pięknej № 34, stróż wskaże. 8825

Do wynajęcia zaraz, dwa Pokoje umeblowane, z osobnem wejściem frontowem, na trzeciem piętrze. Wiadomość na miejscu: ulica Złota № 6, (róg Marszałkowskiej), mieszkania 9. Może być z całodziennem utrzymaniem. 9023

4 Pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, 1-e piętro; 2 Pokoje, przedpokój, parter; każdego czasu. Ogrodowa 14 Blizko Białej.

6 Pokoi, przedpokój, kuchnia i piwnica, od frontu za rs. 500 rocznie, lub 4 pokoje z kuchnią, przedpokojem i piwnicą, od frontu, za rs. 300, z wodociągiem i zlewem, oraz Suteryna obszerna zdatna na mieszkanie, warsztat lub skład, do wynajęcia w każdym czasie. Elektoralna № 45A. 9081

Mieszkanie letnie tanio do odstąpienia. Pokój umeblowany, z przedpokojem i werendą oszkloną, usługą i urządzeniem, wodociągiem stacji kolei. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat 68, mieszkania 37, do 12 zrana i od 7 do 8 po południu. 9072

Lokale dwa małe, na dole, od Lipca najęte być mogą razem, na jaki fach. Nowy-Świat № 23. 9115

Pokoje dwa z kuchnią, na dole, oraz dwa oddzielne kawalerskie pokoje, ze wspólnym przedpokojem, na I-m piętrze, są zaraz do najęcia, u Rządcy domu № 30, Nowy-Świat.

Do wynajęcia od każdego czasu trzy Pokoje z przedpokojem, wodociągiem i zlewem, na 3-m piętrze, za rs. 216. Ul. Chłodna № 19. 9116

Doniesienia rozmaite.

Prysznic zimny ulepszony. Kąpiele Diana, Chmielna 9. Cena kop. 15. 8351

Osoba młoda, mężatka, jadąca na kurację do Iwonicza, poszukuje towarzyszki, na wspólny koszt. Wiadomość: Chmielna № 46, mieszkania № 6. 8983

Obiady prywatne po cenach bardzo przystępnych. Aleje Jerozolimskie № 23 bez litery, mieszkania № 12. 9033

Posadzkę dębową wyborową, poleca Fabryka Rehfeld, Dubeltowicz i S-ka. Aleja Jerozolimska № 89. Fabryka podejmuje się również ułożenin posadzki. 8711

Pończochy do nadrabiania białe i kolorowe, przyjmuje pracownia Fijałkowskiej, Marjańska № 4. 8467

Obiady prywatne. Ulica Włodzimierska № 3, mieszkania 13. 9010

Pół Sklepu w każdym czasie do wynajęcia, przy ulicy pryncypalnej i najruchliwszej, z wyrobioną klijentelą, wraz z urządzeniem, oswietleniem gazowem i wspólną wystawą, na sprzedaż negliży damskich, bielizny, krawatów i tym podobnych przedmiotów. Wiad. Senatorska № 17, mieszkania № 9, od godziny 2 do 4. 9077

Adres: najtańszej Fabryki Skrzyń i Opakowań. Danielewiczowska № 6. 9099

Pracownia Sukień i Pralnia Koronek H. Trawińskiej, przeniesioną została na ulicę Wspólną № 16. 9093

Jest do wynajęcia Pokój przy famili, ze wspólnym przedpokojem, dla kawalera lub emeryta za rs. 9, z usługą rs. 10. Nowolipki № 30 lit. B., mieszkania 5, 1-e piętro.—Tamże do sprzedania meble mahoniowe za rs. 70, Konsola mahoniowa za rs. 8, Busola dla Jeometry, Łóżko żelazne. Wiadomość od 2-ej do 5-ej. 9101

Akuszerka M. S., ma pokoje osobne i wspólne, dla osób przyjezdnych, na kurację i potrzebujących pomocy, na bardzo dogodnych warunkach. Ulica Bracka № 6. 914

Akuszerka Horn, Pańska № 1196a. Przyjmuje osoby spodziewające się słabości, jak również przybywające na kurację w osobnych pokojach, z oddzielnemi wchodami, z balkonem, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę i sekret zachowany. Cena bardzo przystępna i wszelkie wygody wraz z usługą.

Mamki bez długu, wiejskie. Ulica Hoża № 15, wejście od Kruczej u Bandtke. 8924

Mamki młode bez długu, z obfitym pokarmem, u akuszerki Marjańska № 3. 9108

Mamka zdrowa, z obfitym pokarmem, bez długu, u Akuszerki. Ulica Biała № 1.

Książkę pisaną, zostawiono w Ogrodzie Saskim, upraszam odesłać Iżyckiej. Ul. Hoża № 15. 9008

Jadąc z Warszawy do Sokołowa 28 Czerwca b. r., przez zapomnienie zostawiłem w wagonie książkę kontową w języku żydowskim, formatu długiego i wązkiego, oprawiona w płótno. Łaskawy znalazca raczy odesłać ją za odpowiednią nagrodą do p. Syderańskiego w Warszawie, Pawia № 4, lub też nadesłać tam swój adres. 9069

Nagrody rs. 2. Dnia 11 b. m., na ulicy Niecałej pozostawiono w dorożce 4 ruskie Książki w przepasce, z czytelni Frülinga. Adres: Nowogrodzka, domu № 15, m. № 17, albo w Kantorze Kur. Warsz. 9095

Na Pradze wsiadając do dorożki, zgubiono Portmonetkę i około 30 rubli. Łaskawy znalazca odda do Dobrycza, za wynagrodzeniem 5-u rubli. 9089

Dnia 6 b. m. skradziono, dewizkę ze złotym zegarkiem krytym, na kopercie były litery A. B. Ktoby dał o nim wiadomość na ulicę Ogrodową № 22, mieszkania 3, otrzyma stosowną nagrodę. PP. Jubilerów prosi się o zwrócenie uwagi. 9098

Kotka biała zupełnie, z czarnym ogonkiem, wabi się Żosza, na szyjce z pomarańczową wstążeczką, zginęła z ulicy Mokotowskiej № 7, m. 9, znalazca otrzyma rs. 2. 9103

Przybłąkał się Wyżeł kasztanowaty z odmianami, można odebrać. Ulica Widok № 8, mieszkania 9. 9104

Nagrody rubli 3, temu kto odprowadzi, lub wskaże wyżła zaginionego, białego, z kasztanowatemi uszami, dużego, z długim włosem cetra, na grzbiecie mała plamka kasztanowata, na ulicę Miodową № 13, m. 14.

Pies duży, wyżeł, ciemnobrunatny, na piersiach i zadnich łapach białe znaki, przybłąkał się 11 Lipca na Solec № 10, do M. Jasieckiej, gdzie go prawy właściciel odebrać może. 9086

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою.—Варшава 2 (14) Iюля 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.